

Barcice, Barcice Dolne, Gaboń, Gaboń Pracza, Gólkowice Dolne, Gólkowice Górne, Łązy Biegonickie, Mostki, Moszczenica Niżna, Moszczenica Wyżna, Myślec, Popowice, Przysietnica, Skrudzina, Wola Krogulecka



[www.kurier.stary.sacz.pl](http://www.kurier.stary.sacz.pl)

# KURIER STAROSADECKI

STARY SĄCZ • NR 131-132 • VII-VIII 2003 • ISSN 1508-9290

CENA 2,00 ZŁ /W TYM VAT 7% /

*Nie tylko dla turysty  
– wademekum na wakacje!*

Foto Sylwester Adamczyk

# WIEŚCI Z MAGISTRATU

- Burmistrz Miasta i Gminy Stary Sącz wystawił do publicznego wglądu projekt zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego "GOŁKOWICE DOLNE 5" (w części dotyczącej działki 248/5) wraz z prognozą, o której mowa w przepisach o ochronie środowiska, w dniach od 16 lipca do 13 sierpnia 2003r. w siedzibie Urzędu MiG, ul. Batorego 25 (pok. nr 23) w godz. 8-15. Zgodnie z art. 23 ust. i art. 24 ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest; każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut. Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie - do Burmistrza MiG z podaniem oznaczania nieruchomości (numer działki i nazwa miejscowości), w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia tj. do dnia 27.08.2003.
- W okresie marzec-czerwiec na terenie gminy wykonano regulację potoku Przysietnickiego (remont koryta, narzut i kosze kamienne) oraz potoku Żeleźnikowskiego w Myślcu (remont koryta, kosze i walce siatkowo-kamienne). Prace finansowane przez RZGW oraz EBI prowadziły firmy: WOLIMEX i NOVEL. Łączne nakłady: 1.016.000 zł. Jeszcze w tym roku planowana jest regulacja potoku Bogusławiec w Barcicach.
- Burmistrz MiG Stary Sącz ogłosił przetarg na budowę kanalizacji ściekowej w ulicy Krakowskiej. Termin składania ofert upływa 4 września br.
- Rada Miejska wyraziła zgodę na oddanie w użyczenie na okres 25 lat dla spółki "Sądeckie Wodociągi" z siedzibą w Nowym Sączu ok. 300 m ulicy Podegrodzkiej (odcinek od zakończenia nawierzchni asfaltowej do drogi dojazdowej do Stacji Uzdatniania Wody).
- Po gruntownym remoncie oddano do użytku drogę łączącą Gaboń z Opalaną. Drogę 2,5 m szerokości poszerzono o 0,7 m i na dł. 430 m położono asfalt. Oprócz tego został wyźwirowany 600-metrowy odcinek. Całkowity koszt przedsięwzięcia 61 tys. zł. (49 tys. pochodziło z funduszy powiatowych, 12 tys. zł z budżetu Gminy).
- Rozstrzygnięto przetarg nieograniczony na "Wykonanie drogi osiedlowej w Cyganowicach". Roboty o wartości ok. 23 tys. zł będzie prowadziła firma BUD-DROG Łagosz.
- Z powodu złożenia tylko 1 oferty unieważniony został drugi przetarg na administrowanie i pełnienie funkcji dozorczy w Ośrodku Zdrowia w Barcicach. Usługę zlecono w trybie zamówienia z wolnej ręki dotychczasowemu zarządcy.
- Wykonano odbudowę drogi gminnej "Na Platówkę w Skrudzinie", zniszczonej w wyniku powodzi. Koszt 40 tys. zł.
- Na skrzyżowaniu przy "Domu na Dołkach" wyremontowano nawierzchnię jezdni (przełożono ok. 100 m<sup>2</sup> kostki granitowej z odzysku). Koszt ok. 10 tys. zł.
- Na budynku przy ul. Sobieskiego 74 wymieniono więźbę dachową. Koszt wymiany więźby wraz pokryciem, malowaniem oraz rynnami wyniesie ok. ponad 37 tys. zł.
- UMiG podpisał umowę z Powiatowym Zarządem Dróg na remont chodnika przy ul. Sobieskiego (od ul. 22 stycznia do Rocha) i remont chodnika w Przysietnicy. Gmina przeznaczą na materiał do tych remontów, łącznie 80 tys. zł.
- GODROM z Gorlic będzie wykonawcą remontu gwarancyjnego drogi na Kamieniec w Popowicach. Koszt dopłaty za wykonanie asfaltobetonu wynosi 13 tys. zł.
- Przy ulicy Morawskiego będzie budowany nowy szalet miejski. W ramach prac zostanie wykonane podłączenie do sieci wodno-kanalizacyjnej budynku Klubu Omen
- Rozstrzygnięto przetarg na projekt pn. "Przebudowa średniowiecznego rynku w Starym Sączu wraz z otoczeniem". Zadanie będzie realizowała nowosądecka „Agencja Projektowa A-4”.
- W UMiG zawarto umowy na wykonanie stanu surowego zamkniętego - przebudowy szkoły podstawowej i gimnazjum w Gołkowicach (wykonawca ZRB „Grimbud” - Nowy Sącz) oraz na wykonanie robót remontowych budynku szkolnego przy ul. Kazimierza Wielkiego (wykonawca „ARTIFEX” - Stary Sącz).
- Ponad 400 tys. zł wyniesie łączny koszt odbudowy dróg gminnych zniszczonych w wyniku powodzi tj: "Do Sopotów i Ogorzałych w Przysietnicy", "Do Jurekch" w Moszczenicy Wyznej, "Do Garbacza" w Gaboniu, "Za torem - do Olesia" w Barcicach Dolnych, "Na łąki" w Woli Kroguleckiej", "Na pagórek" w Łazach Biegonickich, "Na Wdżary" w Barcicach Górnych".
- UMiG podpisał umowę z Wojewódzkim Zarządem Dróg na remont lewej strony chodnika przy ul. Piłsudskiego (odcinek 240 m) oraz 600 m chodnika w Mostkach. Szacunkowy koszt 160 tys. zł, w tym 50% ze środków gminy.
- Trzy osuwiska, które powstały w Popowicach, Barcicach Górnych i Przysietnicy (największe – 5 stanowisk osuwiskowych, które zagrażają centrum wsi) po powodzi w lipcu 2001, obejmują łącznie ok. 2,5 ha. Koszt usunięcia szkód i stabilizacji osuwisk wynosi 1,2 mln zł (2003-2004), 20% z tej kwoty sfinansuje gmina, 75% - EBI, 5% będzie pochodzić z rezerwy celowej budżetu państwa.
- 25 m<sup>3</sup> drewna z lasu gminnego przeznaczył Burmistrz na zakończenie budowy ogrodzenia posesji plebanii w Starym Sączu.
- Wykonano nawierzchnię asfaltową na drodze prowadzącej do ołtarza papieskiego. Pracę wykonała firma DROG-BUD Łagosz.
- PPKS Nowy Sącz informuje, iż z dn. 15 lipca uruchamia połączenia autobusowe: Nowy Sącz - Popowice (N. Sącz 7.50 - St. Sącz 8.08 - Popowice 8.25; St. Sącz 11.30 - Popowice 11.45; N. Sącz 15.15 - St. Sącz 15.33 - Popowice 15.40; Popowice 5.50 - St. Sącz 6.05 - N. Sącz 6.25; Popowice 8.20 - St. Sącz 8.35; Popowice 11.50 - St. Sącz 12.05; Popowice 15.45 - Przystań Piaski 15.51 - N. Sącz 16.05) oraz Nowy Sącz - Moszczenica Wyzna (S. Sącz 10.30 - Moszczenica W. 10.45; S. Sącz 13.10 - Moszczenica W. 13.25; N. Sącz 15.20 - St. Sącz 15.40 - Moszczenica W. 15.55; Moszczenica W. 7.10 - S. Sącz 7.27 - N. Sącz 7.45; Moszczenica W. 10.50 - S. Sącz 11.05; Moszczenica W. 13.30 - S. Sącz 13.47 - N. Sącz 14.05; Moszczenica W. 16.00 - S. Sącz 16.14 - N. Sącz 16.30)

# Ośrodek zdrowia w nowej formie

**S**amodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Starym Sączu zostanie przekształcony w niepubliczną placówkę.

Wiodącą spółkę będzie organizował lekarz Julian Wajda, od wielu lat szef Ośrodka. W tej sprawie porozumieli się lekarze: Julian Wajda, Jolanta Kotuła, Stanisława Kuziel, Beata Lewicka-Kowalik, Ewa Meres-Czorny i Ewa Zajac.

Przystąpienie do spółki wiodącej wstępnie deklaruje ok. 20 osób. Łącznie ośrodek zatrudnia 38 osób. W placówce pracuje dziewiątka lekarzy, w tym trzech stomatologów. W nowej strukturze planuje się ograniczenie administracji. SPZOZ przy ul. Królowej Jadwigi sprawuje opiekę medyczną nad ponad 12 tys. pacjentów w mieście i okolicach. W ubiegłym roku wypracował zysk 13 tys zł.

*- Dla dobra społecznego, pacjentów i wszystkich pracowników zdecydowałem się pozostać w miejscu, w którym pracuję od 28 lat. (J. Wajda złożył wcześniej wypowiedzenie, co spotkało z poruszeniem w środowisku i niezadowolaniem pacjentów) Po przeanalizowaniu sytuacji na tutejszym rynku usług medycznych, dotychczasowego sposobu funkcjonowania Narodowego Funduszu Zdrowia oraz pragnąc podwyższyć jakość świadczonych usług, postanowiliśmy wspólnie i zgodnie podjąć działania zmierzające do utworzenia Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starym Sączu. Powstanie spółka lekarska. Dla pielęgniarek widzę dwie możliwości: przystąpienie do spółki albo stworzenie własnej - mówił J. Wajda na spotkaniu Rady Społecznej Ośrodka Zdrowia 10 lipca.*

Rada przegłosowała projekt prywatyzacji, przy jednym głosie przeciwnym. Do końca roku mają powstać spółki, natomiast do 30 kwietnia 2004 zakład w obecnym kształcie będzie podlegał likwidacji. Obligujące są terminy zawierania kontraktów z NFZ. W trakcie spotkania rozważano także powołanie pełnomocnika burmistrza do przeprowadzenia prywatyzacji.

*- Przychyłam się do zmiany formy działalności, uważam, że w nowej strukturze uda się lepiej zorganizować funkcjonowanie Ośrodka Zdrowia - powiedział burmistrz Marian Cycoń. - Ośrodek pozostanie na swoim miejscu, do dyspozycji tworzonego zakładu niepublicznego. Dobrze by było, aby powstała silna spółka, lepiej nie dzielić na małe, ale pragnę podkreślić, że to zależy wyłącznie od pracowników. Uważam też, że należy zadbać o zatrudnienie wszystkich obecnie zatrudnionych, którzy zechcą pracować w tworzonej placówce. I chociaż w tej chwili nie ma możliwości uzyskania nowych kontraktów z NFZ, być może w nowej formie Ośrodek uda się rozszerzyć zakres usług, jest już kardiologia, okulistyka, przydatąby się neurologia, rehabilitacja i chirurgia.*

RK



**Drodzy mieszkańcy  
miasta i gminy Stary Sącz!  
W sierpniu przyjeżdżają nasi  
włoscy przyjaciele  
z gminy Menconico (region  
Pavia w sercu Lombardii)  
- przywitajmy i ugośćmy ich  
najserdeczniej!**

**N**asza współpraca trwa już pięć lat, od 1998 r. Realizujemy ją wspólnie z gminami Ryto i Łącko. Włosi przyjeżdżają na Sądecczyznę po raz drugi. Głównym celem tegorocznego spotkania jest wspieranie procesu integracji mieszkańców starych i nowych członków zjednoczonej Europy. W spotkaniu uczestniczyć będą oprócz mieszkańców gminy Menconico goście z Belgii, Holandii i Słowacji. Wymienimy więc poglądy na różne dziedziny życia w krajach Unii. Zaprosiliśmy także naszych przyjaciół do udziału w niektórych formach sądeckiej twórczości artystycznej (muzyka, tańce regionalne, tworzenia przedmiotów z gliny). Chcemy im pokazać naszą tradycję i kulturę, także wpływy innych nacji europejskich na różnorodność kulturową Sądecczyzny.

Wiele zależy od Państwa: "jak nas widzą, tak nas piszą" - mówi stare porzekadło. Ponieważ większą część włoskiej grupy stanowią ludzie młodzi, w organizację naszego spotkania włączy się młodzież skupiona w kole "Młodzi Starosądeczanie" przy Towarzystwie Miłośników Starego Sącza oraz Szkolnym Klubie Europejskim przy Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Skłodowskiej-Curie. Zachęcam Państwa do osobistych spotkań.

W piątek 15 sierpnia odbędzie się w Łącku powitanie i spotkanie z władzami samorządowymi zaprzyjaźnionych gmin, a następnie: koncert Orkiestry Dętej im. Tadeusza Moryto, spotkanie z Zespołem Regionalnym Pieśni i Tańca "Górale Łąccy", zwiedzanie wystawy rękodzieła artystycznego, prezentacja dorobku twórców ze wszystkich gmin, wieczór integracyjny uczestników spotkania przy ognisku z prezentacją efektów nauki tańców regionalnych.

W sobotę 16 sierpnia nasi goście pojadą do Rytra, najpierw spotkają się z radnymi tamtejszej gminy, a następnie wezmą udział w bloku imprez integracyjnych z udziałem młodzieży z Włoch i Polski, Słowacji, Holandii. Zapoznają się z efektami programu - "Ryto gmina przyjazna przyrodzie". Po południu odbędzie się blok imprez prezentujących kulturę regionalną; sądecką, kaszubską, śląską, włoską, słowacką, uroczystość 75-lecia OSP Ryto, spotkanie na temat współpracy w zakresie ochrony środowiska, wymiany turystycznej, zapobiegania patologiom społecznym. Wieczorem odbędą się pokazy kulinarne z degustacją potraw regionalnych: kaszubskich, śląskich, sądeckich i włoskich. Dzień zakończy spotkanie integracyjne.

**W niedzielę 17 sierpnia będziemy podejmować Włochów w Starym Sączu. O godz. 9 odprowadzona zostanie MSZA ŚW. w KOŚCIELE ŚW. TRÓJCY, po mszy odbędzie się zwiedzanie dostępnych obiektów KLASZTORU KLARYSEK, następnie część grupy weźmie udział w warsztatach ceramiki użytkowej i artystycznej w warsztacie p. JANA WILUSZA, pozostali uczestnicy będą zwiedzać GOŁKOWICE oraz SĄDECKI PARK ETNOGRAFICZNY (g. 10-15). Od godz. 16 goście będą zwiedzać nasze miasto - RYNEK, MUZEUM REGIONALNE, OŁTARZ PAPIESKI... Wieczorem pożegnamy włoskich przyjaciół uroczystą kolacją.**

**Witam serdecznie na Sądecczyźnie naszych przyjaciół z Włoch!  
Burmistrz Marian Cycoń**

# Z katastrofą w tle

Z BURMISTRZEM MARIANEM CYCONIEM ROZMAWIA RYSZARD KUMOR

**Ryszard Kumor: Jubileuszowy 25. Festiwal Muzyki Dawnej za nami, jak Pan ocenia to przedsięwzięcie?**

■ Marian Cycoń: Festiwal zakorzenił się w naszym mieście na dobre, ale jak się okazuje niektóre koncerty mogą z powodzeniem odbywać się także w innych miejscowościach gminy. Przykład tegorocznych koncertów w Barcicach jest budujący. Jubileusz był imponujący, widać, że koncepcja zorganizowania tego typu festiwalu w mieście o żywych śladach historii nie traci na aktualności. Bardzo się cieszę, że muzyka powróciła do źródeł - do klasztoru Klarysek. To miejsce, obok kościoła św. Andrzeja w Krakowie łączy się przecież z najstarszymi zapisami muzyki w naszej części Europy. Dziękuję prezydentowi Józefowi Wiktorowi za zasilenie festiwalu dotacją z budżetu miasta Nowego Sącza, w ślad za tym odbyły się w Ratuszu dwa koncerty, które cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności. Jestem wdzięczny Ministrowi Kultury za objęcie festiwalu honorowym patronatem. Natomiast z przykrością konstatuję brak zainteresowania jubileuszową edycją tradycyjnych sponsorów festiwalu, nadal oczekuję przychylnej odpowiedzi Ministerstwa Kultury na dwukrotnie składany wniosek o dofinansowanie. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy pracowali przy tej imprezie, a szczególnie dyrektorowi Stanisławowi Welanykowi. Podoba mi się jego koncepcja, aby na festiwalu prezentować nie tylko muzykę dawną, w historycznej formie, ale także muzykę bliższą współczesności, dobry jest pomysł połączenia festiwalu z festynem na rynku. Przez to festiwal staje się płaszczyzną, na której historia łączy się z terażniejszością. To bardzo dobrze, ja też nie chcę w Starym Sączu skansenu.

**Pomówmy wobec tego o terażniejszości.**

■ Przy wszystkich dzisiejszych bolączkach i problemach moja nadzieją jest młode pokolenie. Inwestuję w oświatę. Sceptyków jeszcze raz powiadamiam, że od października rozpocznie się w Starym Sączu nauka - na poziomie wyższym - specjalności wychowanie fizyczne z odnową biologiczną. Jestem przekonany, że kierunek, który tworzy nowosądecka Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa

będzie zaczątkiem ośrodka szkolnictwa wyższego w naszym mieście. I chociaż były zastrzeżenia wielu radnych, że finansowanie szkoły wyższej nie jest zadaniem własnym gminy i nie może być dokonywane z jej budżetu, mam stanowisko Regionalnej Izby Obrachunkowej wskazujące możliwość i sposób dotowania szkoły przez gminę. Spełniam przyrzeczenie z kampanii wyborczej. Tą szkołą nawiązujemy do tradycji naszego słynnego liceum pedagogicznego, które przed laty kształciło świetnych nauczycieli. Obecnie trwa rekrutacja studentów, kierunek cieszy się sporym zainteresowaniem. Na jedno miejsce zgłosiło się 4 kandydatów, to drugi wynik po filologii angielskiej, choć otrzymuję informacje, że nowy kierunek powinien być jeszcze lepiej rozpropagowany.

**Szkoła potrzebuje bazy. Czy w mieście są obiekty gotowe do przyjęcia studentów?**

■ Tak. I nie tylko w samym mieście, są obiekty sportowo-rekreacyjne i hala sportowa. Rektor PWSZ prof. dr hab. Andrzej Bałanda chce stworzyć u nas campus. W perspektywie byłaby taka możliwość, myślę o terenie w Myślicu nad Popradem. Ale najistotniejsze w tym projekcie jest szybkie uruchomienie rzadkiej i atrakcyjnej specjalności. Pozwoli to absolwentom tutejszych szkół średnich na podjęcie dalszego kształcenia bez dodatkowego obciążenia finansowego, które często wyklucza studia w dużych ośrodkach akademickich. W tym roku, w szkołach ponadgimnazjalnych uczy się u nas ponad 1,9 tys. uczniów.

**Czego Pan się spodziewa po absolwentach starosądeckiego kierunku?**

■ Szkoła będzie kształcić nauczycieli wf, trenerów odnowy biologicznej, specjalistów od rehabilitacji, instruktorów pływania, jazdy na nartach, przewodników... Ściągają w nasze strony turyści, wczasowicze i kuracjusze, musimy im zapewnić odpowiedni standard usług. Absolwenci, którzy podejmą pracę w sanatoriach, domach wczasowych, klubach sportowych, własnych studiach i gabinetach odnowy biologicznej, będą mogli fachowo organizować aktywny, zdrowy wypoczynek i prowadzić rehabilitację.

**Specjaliści z dyplomem nowego kierunku zaczną szukać swojej szansy na rynku pracy dopiero za kilka lat, dziś wg danych statystycznych bezrobocie na Sądecczyźnie sięga aż 23%.**

■ No cóż, Urząd Pracy jest przy ul. Węgierskiej 146 w Nowym Sączu. Ogromne bezrobocie - bez zbytej przesady - spędza mi sen z powiek. W celu złagodzenia tego problemu nieustannie podejmuję działania możliwe do realizacji na poziomie aktywności burmistrza, wpływam na pobudzenie rynku pracy wskazując perspektywiczne kierunki rozwoju gminy, wdrażam plany wielokierunkowych i wieloletnich inwestycji, na co dzień zatrudniam ludzi w ramach praktyk absolwenckich oraz robót publicznych. Tym sposobem w ostatnich tygodniach zrobiliśmy kilka remontów obiektów gminnych. Na nowym cmentarzu



Fot. Arch. UMIG St. Sącz

wytyczane są aleje, na których kładziemy kostkę brukową, malowana jest elewacja budynku urzędu, itd.

### Ostatnio dużo Pan mówi o nowej publikacji poświęconej Staremu Sączowi. Co to za pomysł?

■ Album pod roboczym tytułem: Stary Sącz - wrażenia. Wydawnictwo promujące miasto i okolicę. Rodzaj wędrówki po przestrzeniach - kultur, sztuk i narodów. Jak wiadomo, w przeszłości zamieszkiwali tutaj Polacy, Żydzi, Niemcy, Łemkowie. Album będzie pokazywać i utrwałać ślady różnych systemów religijnych i wielokulturowej atmosfery tego miejsca. Zabytki, świątynie, fragmenty unikalnej zabudowy miejskiej i wiejskiej oraz wyjątkowe walory krajobrazowe. Nasze miasto jest takim miejscem, w którym zachowały się materialne i duchowe ślady dziedzictwa przeszłości - jak w soczewce widać tutaj całą Europę Środkowo-Wschodnią. Pokażemy niepublikowane zdjęcia artysty-fotografika Adama Bujaka, z kanonizacji św. Kingi i pobytu Jana Pawła II w klasztorze, zdjęcia eksponatów zgromadzonych przez Klaryski i Muzeum Regionalne oraz impresje festiwalowe. Autorem tekstu będzie historyk sztuki, znawca "pogranicza" Krzysztof Czyżewski - pracownik muzeum na Wawelu. Album będzie miał ok. 200 stron - dużego formatu, twardą oprawę i trzy wersje językowe: polską, niemiecką i angielską. Wyda go w październiku krakowski "Biały Kruk", wydawca albumów - bestsellerów, na najwyższym poziomie edytorskim.

### Taka publikacja musi sporo kosztować.

■ Nas dotyczy kwota 120 tys. zł. Część tych pieniędzy powinniśmy otrzymać od lokalnych sponsorów komercyjnych. To doskonała forma promocji turystyki i gospodarki. Oczekujemy także dotacji z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Promocja musi kosztować. Węgry czy Czesi, nasi konkurenci w interesie turystycznym wydają na promocję tzw. produktu turystycznego o wiele, wiele więcej niż my. Statystycznie 4 na 10 turystów odwiedza miejsca kultu religijnego. Mamy więc dla nich świetną ofertę, zresztą nie tylko dla tej "czwórki". Walory Starego Sącza i okolic należy jedynie upowszechnić, umiejętnie rozreklamować.

### Festiwalową fetę zakłóciła matka natura - w nocy z 24 na 25 czerwca ruszyła góra Gaj.

■ Można powiedzieć: festiwal z katastrofą w tle... De facto nieszczęście zagroziło wsi Myślec. Nie po raz pierwszy - to stare osuwisko, ale tym razem było wyjątkowo niebezpiecznie. Osuwisko zagrażało infrastrukturze i kilkunastu obiektom. Ogromne zwały ziemi ruszyły w dół potoku Żeleźnikowskiego. Nastąpiło tzw. przetamowanie potoku na długości 40 m, to z kolei spowodowało spiętrzenie wody w głębokim jarze o zasięgu 200 m. Jak się później okazało, jezior osuwiska posuwał się ok. 60 cm na dobę. Dalsze obsunięcia i ewentualne opady deszczu mogły doprowadzić do olbrzymiej katastrofy. Próba udrożnienia koryta poprzez ręczną wycinkę drzew i przekop, nie przyniosła wymaganego efektu ponieważ osuwająca się ziemia zasypywała wykopany rów. Od razu zawiadomiłem dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie i prezesa Rady Ministrów. Odpowiedź była bardzo szybka. Do pracy przystąpiło specjalistyczne przedsiębiorstwo wykonawcze RZGW - firma WOLIMEX, która rozpoczęła budowę grobli kamienno-zwirowej w odległości 25 m o czoła osuwiska - ok. 70 m długości, 1 m wysokości, 6-7 m szerokości w podstawie i 3 m szer. w koronie. Dodatkowo w starym korycie potoku ustawiono tamę z bloków skalnych, wysokości ok. 2 m.

### Czy to oznacza, że katastrofa została zażegnana?

■ Na obecnym etapie tak, doraźnie udało się odsunąć zagrożenie. Woda po przelaniu przez tamę, dzięki grobli zostanie skierowana z powrotem do koryta potoku. Natomiast trwałe zabezpieczenie będzie możliwe dopiero po utrwaleniu się osuwiska. Niestety, to nie jedyny problem tego typu w naszej gminie. Konieczne są roboty przy osuwiskach w Barcicach, Popowicach i Przysietnicy. Zgłosiliśmy je już wcześniej do programu zabezpieczenia osuwisk, w ramach kredytu Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

### Wróćmy do Myślica. Co konkretnie trzeba zrobić, aby definitywnie uporać się z osuwiskiem?

■ W poniedziałek 7 lipca spotkaliśmy się w Starym Sączu z ekspertami. Zdaniem geologa dr Antoniego Wójcika z Państwowego Instytutu Geologicznego, góry nie da się zatrzymać, osuwisko ruszyło się w okresie bez opadów - w nieznanych dotąd okolicznościach. Jest tak ogromne, że nie można go nawet ustabilizować. Wciąż pracuje, ziemia i skały zsuwają się niemal każdego dnia. Janusz Szafranski, wicedyrektor RZGW uważa, że jedyną radą będzie wybudowanie nowego koryta potoku. RZGW przygotowuje w trybie pilnym rozwiązanie projektowe przebudowy koryta potoku Żeleźnikowskiego. Konieczne będzie wykonanie dokumentacji, w tym ekspertyzy geologicznej i hydrotechnicznej. Oblicza się, że prace zabezpieczające kosztować będą ok. 3 mln zł. Złożyłem w tej sprawie stosowne dokumenty do Biura Usuwania Skutków Powodzi w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Myślę, że środki na ten cel się znajdują, zrobię wszystko, aby zdobyć pieniądze na Myślec.

### Czy to zdarzenie nie pokazuje, jak bardzo ostrożnie trzeba postępować na naszym terenie przy wydawaniu pozwoleń na budowę?

■ Zdecydowanie tak. Sprawa osuwiska w Myślcu powinna być przestrożą dla wielu samorządów. Musimy niezwykle rozważnie postępować przy procedurach wydawania pozwoleń na budowę. W ostatnich latach, po kolejnych powodziach zniszczeniu uległo wiele domów, nie tylko na Sądecczyźnie. W całej Polsce powinny być wykonane mapy geologicznych osuwisk i obszarów zagrożonych powodzią. Są potrzebne jako materiał źródłowy przy opracowywaniu planów zagospodarowania przestrzennego miast i gmin. Tereny, na których występują takie zagrożenia należy wyłączyć spod zabudowy.

Dziękuję Panu za rozmowę.



Fot. Arch. UMIG St. Sącz

# Rewaloryzacja przestrzeni miejskiej

*Kiedy zdecydowałam się na pracę dyplomową z zakresu planowania przestrzennego od razu przyszedł mi na myśl Stary Sącz - mówi Joanna Paradowska-Prusak w rozmowie z Burmistrzem MiG Stary Sącz Marianem Cyconiem*

**Skończyła Pani Wydział Architektury i Urbanistyki na Politechnice Krakowskiej, dłaczego więc tematem Pani pracy dyplomowej nie został Nowy Sącz, w którym Pani się urodziła i w którym mieszka, tylko właśnie miasto Stary Sącz?**

■ Wybrałam temat związany ze Starym Sączem, gdyż miasto to od zawsze wydawało mi się niezwykle, a nawet magiczne. W dzieciństwie bardzo często bywałam w Starym Sączu z moją Mamą, która swoje dzieciństwo i młodość spędziła u dziadków na Podmajerzu. Pokazywała mi uliczki i liczne zakątki, dzięki czemu poznawałam historię tego miasta i odnajdywałam miejsca często rzadko odwiedzane. Kiedy zdecydowałam się na pracę dyplomową z zakresu planowania przestrzennego od razu przyszedł mi na myśl Stary Sącz, który ostatnio trochę podupadł i stał się miasteczkiem zapomnianym, a w którym życie powinno tętnić, szczególnie w sezonie turystycznym.

**Jaki jest temat Pani pracy i czego dokładnie dotyczy?**

■ Promotorem mojej pracy była pani prof. dr hab. arch. Barbara Bartkovicz, która jest rodowitą sądecką i zna doskonale Stary Sącz. Po wykonaniu wstępnych prac studialnych, wspólnie z Panią profesor zdecydowałyśmy się, iż opracowywana przeze mnie praca dyplomowa będzie nosiła tytuł: „Stary Sącz - rewaloryzacja przestrzeni miejskiej”. Termin „rewaloryzacja” oznacza przywrócenie albo zwiększenie wartości zespołów zabytkowych. Zespoły zabytkowe, takie jak Stary Sącz, stanowią fragment „dziedzictwa kulturowego”, obejmującego różnorodne dobra kultury - dzieła budownictwa, architektury i urbanistyki, a także krajobraz ukształtowany przez stulecia działalności człowieka na określonym terenie. Moja praca dyplomowa jest swego rodzaju próbą rewitalizacji Starego Sącza, określeniem środków i zabiegów niezbędnych do zachowania niepowtarzalnego charakteru tego miasta. W swojej pracy odniosłam się do miasta jako całości i przeprowadziłam szereg analiz. Określiłam związki miasta z otaczającym go regionem, badałam jak wyglądał rozwój przestrzenny miasta na przestrzeni dziejów, przeprowadziłam inwentaryzację funkcjonalną stanu obecnego, przeanalizowałam wytyczne konserwatorskie opracowane dla potrzeb miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta oraz przeprowadziłam własną waloryzację widokową miasta - zwaną „fizjonomią miasta”. Wszystkie te analizy pozwoliły mi sformułować ostateczną koncepcję rewitalizacji miasta. Kolejnym etapem mojej pracy było wybranie kilku fragmentów miasta, które wymagałyby dokładniejszych studiów z powodów, bądź ogromnej dewastacji obszaru, bądź ważnej funkcji jaką pełniły przed wiekami lub też z powodu ich sąsiedztwa z obszarami lub obiektami cennymi kulturowo.

**Które to są wg Pani fragmenty miasta?**

■ Uwagę swą skupiłam na następujących obszarach: terenie nadal funkcjonującej garbarni, terenie dawnego Klasztoru oo. Franciszkanów i terenie otaczającym Klasztor ss. Klarysek. Garbarnię wybrałam ze względu na nieprawidłową, uciążliwą funkcję w centrum zabytkowego miasta, a co za tym idzie zdewastowanie terenu i zanieczyszczenie potoku Moszczeniczanka. Klasztor oo. Franciszkanów, ponieważ jest to niestety zapomniane, a bardzo ważne miejsce z punktu widzenia rozwoju całego miasta. Obecnie widoczny jest w tym miejscu ogromny nieład przestrzenny i architektoniczny, mimo iż fragmentarycznie nadal stanowi cenne wnętrza architektoniczno-urbanistyczne. Teren otaczający Klasztor ss. Klarysek po pierwsze ze względu na sam klasztor, będący symbolem miasta, a po drugie ze względu na szereg zaniedbanych miejsc w jego bezpośrednim otoczeniu np. nieurządzonej ścieżki prowadzącej do źródła św. Kingi.

**Dlaczego właśnie te obszary Pani wybrała?**

■ Wszystkie te tereny są bardzo ważne dla funkcjonowania miasta. Budynek garbarni mieszczą się w najbliższym sąsiedztwie centrum, przy ulicy bezpośrednio biegnącej od rynku. Tak atrakcyjnie zlokalizowane obszary mogłyby zostać zaadoptowane na niewielki zespół hotelowy. Wydaje mi się, że w obecnych czasach taki obiekt, oczywiście o odpowiednim



Fot. Arch. UMIG St. Sącz

standardzie, byłby konieczny chociażby ze względu na odbywające się co roku Starosądeckie Festiwale Muzyki Dawnej. Przy ul. Jagiellońskiej, w budynku opuszczonej drukarni, mogłaby powstać niewielka restauracja obsługująca pobliski hotel. Po odpowiednim zagospodarowaniu otoczenia mógłby powstać park miejski z małą sceną koncertową, łączący się z terenem dawnego klasztoru oo. Franciszkanów „zieloną” ścieżką wzdłuż potoku Moszczeniczanka. Obszary dawnych Klasztorów są to miejsca niezmiernie ważne, bo przecież to dzięki nim powstało miasto, to właśnie klasztory były elementem miastotwórczym i głównymi mecenasami rozwoju sztuk pięknych w Starym Sączu. Na terenie dawnego Klasztoru oo. Franciszkanów mógłby powstać zespół złożony z obiektów dydaktycznych i koncertowych. Obiekty te także byłyby związane ze Starosądeckim Festiwalem, którego rozszerzenie formuły mogłoby przyczynić się do rozkwitu miasta. W obecnym budynku Urzędu Miasta i Gminy znalazłoby się Centrum Informacji Turystycznej wraz z kilkoma pokojami gościnnymi, w budynku Zespołu Szkół Drzewno-Mechanicznych mieściłaby się Szkoła Sztuk Pięknych wraz z pobliską galerią (obecnie biblioteka). Natomiast cały zespół hurtowni i magazynów na terenie dawnego RPGK należałoby przebudować i stworzyć Centrum Koncertowe mieszczące wielką i kameralną salę koncertową, kawiarnię i restaurację oraz budynek administracyjny. Obok znalazłoby się również amfiteatr możliwy do wykorzystania jako powierzchnia wystawiennicza oraz park z gablotami, w których eksponowane byłyby prace uczniów pobliskiej Szkoły Sztuk Pięknych. W otoczeniu Klasztoru ss. Klarysek modernizacji należy poddać nawierzchnię ul. Trakt Sw. Kingi od Bramy Seklerskiej do dawnego młyna, a od strony domów jednorodzinnych wykonać ogrodzenie drewniane w formie trejaży (Ozdobna ażurowa krata porośnięta pnączem, stosowana w barokowej i rokokowej architekturze ogrodowej - przyp. red.) z pnącą roślinnością i ławkami. Zabytkowy, narożny budynek przy skwierce do kapliczki św. Kingi mógłby być adaptowany na kawiarnię wraz z galerią. Odcinek ścieżki prowadzący do źródła można zamienić na tarasowy skwer na skarpie, z którego prowadziłaby ścieżka również do pracowni rękodzieła artystycznego i gospody regionalnej „We młynie”.

**Jakie inne, „rewolucyjne” zmiany widziałaby Pani w mieście?**

■ O rewolucji nie może być mowy! Chodziło mi raczej o szereg zabiegów przywracających, na ile to oczywiście możliwe, stan sprzed wieków w dostosowaniu do funkcji i potrzeb czasów obecnych. Pomyślałam np. o przywróceniu dawnych stawów (pod Górą Miejską i na Podmajerzu) oraz odtworzeniu młynówki, która kiedyś przecinała miasto łącząc ze sobą w/w stawy. Oczywiście, otoczenie stawów zostałoby zagospodarowane rekreacyjnie i połączone systemem parków i skwerów z parkiem leśnym na Górze Miejskiej. Niewątpliwie wpłynęłoby to na wzrost atrakcyjności miasta zarówno dla turystów jak i mieszkańców. Na terenach składów kolejowych, które tak obecnie szpecą krajobraz miasta mógłby powstać park sportowo-rekreacyjny, natomiast osiedle Słoneczne (dzielnica zupełnie nieprzystająca do charakteru zabytkowego miasta) wymaga odpowiednich przekształceń głównie pod kątem estetyzacji i uzupełnienia kompozycji obszaru. W swym projekcie wróciłam do pomysłu odtworzenia starosądeckiego ratusza, który kiedyś stał na Rynku. Równocześnie proponuję przekształcenie ulicy Sobieskiego w publiczny trakt pieszy, gdzie po odpowiedniej modernizacji nawierzchni ulicy, a przede wszystkim zabytkowych budynków mogłyby rozwijać się



Fot. Arch. UM i G St. Sącz

funkcje związane z obsługą ruchu turystycznego: małe pensjonaty, kawiarenki, restauracje, winiarnie, handel, galerie, rzemiosło artystyczne, drobna wytwórczość. Być może te pomysły wydają się dość szalone, ale mam nadzieję, że dzięki zainteresowaniu Pana Burmistrza uda się stworzyć warunki dla realizacji, choć części zamysłów zawartych w mojej pracy.

**Po ukończeniu studiów podjęła Pani pracę w Biurze Urbanistycznym Marii Modzelewskiej, które w obecnej chwili opracowuje Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Stary Sącz i w związku z tym, czy istnieje możliwość, aby Pani pomysły mogły w jakiś sposób, zostać wykorzystane w planie?**

■ Rzeczywiście po studiach rozpoczęłam pracę w Biurze Urbanistycznym, gdzie moje dość mgliste pojęcie o planowaniu przestrzennym zostało diametralnie zmienione. Spotkałam się z dużym profesjonalizmem i zetknęłam się z problemami, o których wcześniej nie miałam pojęcia: strukturą własności terenów, wnioskami składanymi do planu, zagadnieniami związanymi z infrastrukturą techniczną, ochroną zabytków i przyrody, a wreszcie możliwościami finansowymi miasta. Dlatego z perspektywy czasu widzę, że moja praca dyplomowa to tylko modelowy sposób zagospodarowania przestrzeni. W związku z tym moje pomysły mogą doczekać się realizacji w tzw. sferze ideowej. W projekcie planu wprowadza się bowiem szereg zapisów szczegółowych mających na celu estetyzację przestrzeni publicznych, porządkowanie funkcjonalne terenów przeznaczonych do zainwestowania, szczegółowe wytyczne kształtowania architektury, zieleni urządzonej itp. Kończąc chciałam dodać, że niewiele osób ma szansę kontynuować założenia swojego dyplomu w pracy zawodowej, mnie się to udało. Jestem również bardzo wdzięczna władzom miasta, a szczególnie Panu Burmistrzowi, który wykazał zainteresowanie moją pracą dyplomową i wystąpił do władz Politechniki Krakowskiej o jej przekazanie. Dzięki temu szersze grono osób może zapoznać się z nią i wypowiedzieć: czy rozwój miasta w takim kierunku jest zasadny i możliwy.

## SADECKIE WYCZULENIA

Edmund Wojnarowski

# I SPODNIIE HAFTOWANE ZWANE BŁĘKICIAM

Nie sposób dociec, co było w dziejach cywilizacji europejskiej wcześniejsze: fascynacja ludem czy też sztuką ludową. Najlepiej więc roboczo założyć, że proces ten przebiegał równolegle i że wszystko się zaczęło od nawoływania Rousseau, żeby uciekać na łono natury i tam szukać ratunku przed postępującym rozkładem wartości. Przy okazji przypomniano sobie Wergiliusza i Cyncerona, a zwłaszcza ich chwałbę pracy rolnika i sielskości wiejskiego życia już w starożytności. Najwięcej jednak lud zawdzięcza romantykom, którzy zeń uczynili idola, skarbnicę - prawdziwą kopalnię - nieprzemijających wartości. Przede wszystkim zaś ich nosicielkę. Dowodów na to jest co niemiara na czele z programową apostrofą Mickiewicza w "Konradzie Wallenrodzie", zaczynającą się od słów O wieści gminna, ty Arko Przymierza.

Potem miało miejsce chałdzenie w naród - chodzenie w lud - Narodników w Rosji. A u nas ludomaństwo z wielką różnorodnością odniesień.

To wszystko razem systemowi totalitarnemu - temu, co nam przyszło go zasmakować za demokracji ludowej - pozwoliło wzbogacać dyktaturę proletariatu o wolę ludu, który stał się nie do podważenia świętością. Demiurgiem postępu. Ideologicznym tabu.

- Lud wszedł do śródmieścia - niczym Mojżesz na tablicach ogłosił Adam Ważyk, jeden z bardów socrealistycznej poezji, w wierszu pod takim właśnie tytułem.

Zaś sama ludowość - tak zwana - stała się decydującym kryterium oceny wartości dzieła artysty. W ten sposób stwarzano skuteczne antidotum na twórczość tzw. wysoką, na którą systemy wyspecjalizowane w zniewalaniu umysłów na ogół nie mogą liczyć. I której się właściwie zawsze obawiają.

W zachwytach nad tym, co ludowe, siemiężne, a nawet, jak piosenki kapel podwórkowych, i knajackie - utonęły nieśmiałe głosy zwracające uwagę, że zachowawczy charakter ludu leży u podstaw tego, iż nie jest on w stanie, tak prawdę powiedziawszy, niczego nowego, oryginalnego stworzyć. To zaś, co tworzy, jest naśladowaniem, żeby nie powiedzieć - zwykłym małpowaniem. Tego zazwyczaj małpowaniem, co lud podglądnie, podpatrzy u tych, co mu z wiadomych względów imponują.

W samej poetyce naśladownictwa doszukiwać się dopiero można oryginalności i swoistego piękna. Swojskiego właściwie, bo takie głównie inspirowało artystów. I inspiruje zresztą nadal.

W argumentowaniu głosem tym nie pomagało nawet posługiwanie się przykładem piękna łowickiego stroju ludowego. Przykładem koronnym, rzecz można. Odkryto bowiem nieoczekiwanie, że nie jest on znowu taki do cna oryginalny, skoro powstał na zasadzie odwzorowania ubiorów przybocznej gwardii papieskiej, zaprojektowanych podobno przez samego Michała Anioła, co partyjnych interpretatorów ludowości z czasów ludowej demokracji stawiało w niezręcznej sytuacji.

Czasy już nie takie, jak te, o których mowa, więc i bez obawy posądzenia o szarganie wartości ludowych przypomnieć będzie można przy okazji niniejszych rozważań, jak ponoć doszło do powstania ludowego stroju z sąsiedztwa - stroju podegrodzkiego.

- Słyszałem w Podegrodziu informację dotyczącą używanego tam jeszcze męskiego stroju ludowego. Składa się on z kaftana - granatowe sukno, barwnie haftowane, nabijane miedzianym guzikami, i spodnie hafowane zwane błękciami, też z granatowego sukna, do butów z cholewami. Ten strój używany jest przy uroczystościach kościelnych, w zespołach ludowych i innych ważnych obchodach. Jak wieść niesie, miał to być galowy strój oficera szwedzkiego, przyznany do użytku dla włościan tej okolicy przez króla Jana Kazimierza za pomoc w pokonaniu Szwedów - tak napisał mi m.in. w liście p. Bronisław Popardowski z Brzeznej mieszkający aktualnie w Warszawie, po ukazaniu się w "Kurierze Starosądeckim (czerwiec-lipiec 2001 r.) w mojej rubryce artykułu pt. "Pomoc włościan z Nawojowej", w którym było właśnie o pobycie Szwedów w Sądecczyźnie. Ale o podegrodzkim stroju ludowym akurat nie było.

Od Red.: Z przyjemnością informujemy Czytelników, że po przerwie trwającej od sierpnia 2001 powracamy do cyklu "Sądeckie wyczulenia" Edmunda Wojnarowskiego. Notka o autorze w nr 129/2003. RK

## Szanowni Państwo, Mieszkańcy i Sympatycy Miasta i Gminy Stary Sącz!

Z wielką radością i satysfakcją pragnę Państwa powiadomić, że w październiku bieżącego roku ukaże się album, który zaprezentuje niezwykle bogactwo kulturowe i przyrodnicze naszego Miasta i okolic, darobek wielu pokoleń życzliwych i gościnnych mieszkańców Starego Sącza. Pokaże światu nasze miejsce w Europie, bogate tradycje i znakomite osiągnięcia Starosądeczan.

Autorem zdjęć do tego prestiżowego wydawnictwa będzie znany artysta fotografik Adam Bujak, osobisty fotograf Jana Pawła II. Album o objętości około 200 stron, wydany w ekskluzywnej szacie graficznej, w potrójnej wersji językowej, będzie ukazywał historię Starego Sącza od założenia Klasztoru Klarysek w XIII wieku aż po dzień dzisiejszy. Oczywiście szczególne miejsce w wydawnictwie zajmą zdjęcia z wizyty Ojca Świętego w Starym Sączu, w tym również z pobytu w Klasztorze PP. Klarysek, gdzie dostęp miało tylko dwóch fotografów, w tym autor zdjęć do albumu. Ukazane będą także niepublikowane dotąd fotografie zasobów muzealnych, wnętrz klasztornych i cennych pamiątek po Świętej Kinde. Tem dla tych treści będą zdjęcia ukazujące urzekające piękno Beskidu Sądeckiego, bogactwo przyrodnicze Popradzkiego Parku Krajobrazowego, a także urok innych miejsc Małopolski związanych z życiem i działalnością św. Kingi.

Realizacja tego przedsięwzięcia to wielkie wyzwanie. Zwróciłem się o pomoc do wielu instytucji i firm a także osób prywatnych. Zwracam się również do Was, Starosądeczanie, Mieszkańcy i Sympatycy Miasta i Gminy Stary Sącz, mieszkający na terenie Gminy, ale również rozsiani po Polsce i całym świecie. Zachęcam Was do nabycia cegiełek, które pozwolą na zebranie funduszy niezbędnych do wydania albumu. Proponuję cegiełkę o wartości 200 złotych. Każdy nabywca cegiełki otrzyma jeden egzemplarz albumu oraz specjalne podziękowanie za wsparcie wydawnictwa.

Dodatkową motywacją tego przedsięwzięcia są obchody 25 rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II, któremu tak wiele zawdzięcza nasze Miasto. Pierwszy egzemplarz chcemy podarować właśnie Jemu, podczas tradycyjnej już sądeckiej pielgrzymki do Watykanu na imieniny Papieża jesienią br.

Album rozprowadzany wśród setek turystów i pielgrzymów z Polski i zagranicy, stanowić będzie doskonałą promocję kultury, turystyki i gospodarki miasta. Będzie zarówno wizytówką jak i znakomitym "prezenterem- pamiątką" dla gości odwiedzających nasze miasto.

Licząc na Państwa przychylność dla tej inicjatywy pozostaję z poważaniem

**Marian Cycoń, Burmistrz MiG Stary Sącz**

**Wpłaty można dokonywać na konto Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Banku Spółdzielczym w Starym Sączu: BS 88160001-837-3600-1 z dopiskiem "Album-Cegiełka"**

## KONKURS NA TYTUŁ...

Burmistrz MiG Stary Sącz ogłasza konkurs na tytuł albumu promującego Stary Sącz i okolicę. Autor (autorzy) najciekawszych propozycji otrzymają w nagrodę trzy egzemplarze albumu. Propozycję prosimy nadsyłać na adres UMig Stary Sącz: 33-340 Stary Sącz, ul. Batorego 25, e-mail: gmina@stary.sacz.pl w terminie do 15 sierpnia 2003 r.



# Nie tylko dla turysty!

**STARY SĄCZ** jest doskonałym punktem wypadowym w atrakcyjne miejsca Beskidu Sądeckiego. Miasto leży w kotlinie u zbiegu Popradu i Dunajca. Dolina Popradu wiedzie stąd przez Rytro, Piwniczną ku Muszynie i Krynicy, natomiast dolina Dunajca ciągnie się przez Gołkowice, Łącko w stronę Tatr. Na południu rozciągają się masywy pasm: Radziejowej i Jaworzyny Krynickiej, przez które wiedzie główny, grzbietowy szlak beskidzki wędrówek. Piękne góry, wartkie rzeki i potoki, bujna i niepospolita roślinność, bogactwo świata zwierząt, urokliwej zadbane miejscowości, liczne źródła wód mineralnych, przyjazne człowiekowi cechy klimatu, a także bogactwo dziedzictwa kultury, życzliwość i gościnność mieszkańców, - wszystko to razem sprawia, że Stary Sącz i jego okolice umożliwiają bardzo dobry wypoczynek. W mieście jest niezłe zorganizowana baza gastronomiczno - handlowa /co drugą środę odbywa się tu tradycyjny jarmark na rynku/, muzeum regionalne i galeria sztuki nieprofesjonalnej. Warto, a nawet trzeba się tutaj zatrzymać, zarówno z uwagi na dogodnie położenie względem ciekawych pasm górskich i ośrodków wczasowo-sanatoryjnych, jak i ze względu na własny niezaprzeczalny urok miasta - jednego z najstarszych w Małopolsce.

## INFORMACJE PODSTAWOWE

- POGOTOWIE RATUNKOWE - 999 Nowy Sącz, ul. Waryńskiego 2, tel.4422222, Przychodnia Zdrowia - Stary Sącz, Kr. Jadwigi 20, tel.4461171, Barcice Górne 422 - tel.4466067, Gołkowice Górne 119 - tel.4463346
- STRAŻ POŻARNA - 998 Nowy Sącz, ul. Kościuszki 3, tel.4435191, OSP - Stary Sącz, ul. Krakowska 35, tel. 4461111, - Barcice Górne, tel. 4466352, - Gaboń, tel.4463411, - Głowice Górne, tel.4463198, - Moszczenia Wyżna, tel.4462543, - Moszczenia Niżna, tel.4460703, - Przysietnica, tel. 4466091



foto Andrzej Znojek

- POLICJA - 997 Komisariat Policji - Stary Sącz, ul. 11 Listopada 11, tel.4460777,
- GOPR - Piwniczna Zdrój, ul. Jana III Sobieskiego, tel.4464609
- Apteki: Stary Sącz, ul. Królowej Jadwigi 1 - tel. 4461170; - ul. Królowej Jadwigi 20 - tel. 4461402; - ul. Morawskiego 1 - tel. 4461170, - ul. Batorego 9, tel. 4460760, Barcice 442, tel.4466354, Gołkowice Górne 65, tel.4463663 Informacja PKP (Nowy Sącz) 9436, 4437957 /Dworzec PKP - Stary Sącz, ul. 22 Stycznia 11, tel. 9436, - Barcice, tel. 9436/,
- PKS (Nowy Sącz) 4438202, - MPK (Nowy Sącz) 9436, - LOT (ogólnopolska) 0801300953; - Turystyczna - Nowy Sącz, tel.4435597 (ogólnopolska 0-22 9478)
- Urząd Miasta i Gminy Stary Sącz, ul. Batorego 25, tel. 4460270; 4460271; e-mail: gmina@stary.sacz.pl
- Starostwo Powiatowe - Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 33, tel.5472800
- Urzędy pocztowe - Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 19 -

- tel. 4460970, - Barcice Górne - tel. 4466026, - Gołkowice - tel. 4463420
- Urząd Celny - Nowy Sącz, al. Piłsudskiego 50, tel.4426777
- Bank Spółdzielczy Stary Sącz, ul. Daszyńskiego 11, tel.4460960
- Bank Gospodarki Żywnościowej; Stary Sącz, Rynek 20, tel.4461011 (BANKOMAT)
- Biblioteka, ul. Stefana Batorego 25b, tel.4460095, - "Parafialna", ul. Mickiewicza 1, tel. 4460299
- Galerie: MGOK, Stary Sącz, Rynek 5, tel.4460964, - "Autorska", ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel.4461210
- Muzeum Regionalne, Stary Sącz, Rynek 6, tel.4460094
- Kino - Poprad, Stary Sącz, ul. Batorego 23, tel.4460093
- Foto - usługi: Stary Sącz, ul. Kopernika 1, tel.5470606, - Rynek 19, tel./fax4461009, - Kazimierza Wielkiego 1, tel.4415597, - Ady Sari 7, tel.4462141
- Wymiana walut: Stary Sącz, ul. Daszyńskiego 11 - tel. 4460-960 ; Stary Sącz, Rynek 10 - tel. 4460-361
- Popradzki Park Krajobrazowy - Zarząd Stary Sącz, ul. Daszyńskiego 3, tel. 4460-090
- Agencja Turystyczna "Szkoltur" (www.szkoltur.pl/) - obsługa przewodnicka, ul. 11 Listopada 25, tel/fax 4460547
- Stacje benzynowe: Stary Sącz, Cyganowice 100 - tel.4461604; Stary Sącz, ul. Magazynowa 5 - tel.5476101; Stary Sącz, ul. Źródlana 24 - tel.4460882; Sprzedaż gazu do samochodów: Stary Sącz, ul. Piaski 9, tel.4460083 /Blacharstwo-mechanika samochodowa: Auto-Test, Stary Sącz, ul. Magazynowa 5, tel.4462759, - Stary Sącz, ul. Partyzantów 58c, tel.4462160,- Cyganowice 103, tel.4462027, - ul. Piłsudskiego 20, tel.4462427, - Barcice Dolne 112, tel.4466254, - Barcice Górne 371, tel.4466146, - Barcice Górne 255, tel.4466155/
- Pogotowie samochodowe: Nowy Sącz, ul. Grota Roweckiego 10, tel. 4421-575

## BAZA NOCLEGOWA

- Ośrodek Wczasowy w Barcicach, tel.018/4466021 /130 miejsc noclegowych w 26 pokojach 2, 4, 6 osobowych. Ośrodek całoroczny, posiada 130 miejsc noclegowych/
- Ośrodek Kolonijny w Gołkowicach, tel.018/4463321 /Ośrodek całoroczny, w sezonie zimowym dysponuje 80 miejscami noclegowymi, w sezonie letnim od 250 - 300 miejsc noclegowych, 24 domki kempingowe po 10 miejsc noclegowych/
- Ośrodek Wczasowo - Kolonijny w Myślicu nad Popradem, tel.018/4429292 /Obiekt całoroczny - 90 miejsc noclegowych; 25 pokoi - 1, 2, 5, 6 osobowych/
- Zajazd "Szalas" Stary Sącz ul. Jana Pawła II, tel.018/4460077 /4 pokoje /4, 3, 2 osobowe/ łącznie 11 miejsc noclegowych/
- Motel "MIŚ" - Stary Sącz, Rynek 2, tel.018/446 24 51 /Obiekt całoroczny, 25 miejsc noclegowych w 9 pokojach/1,2,3,4 osobowe/
- Schronisko Turystyczne - Stary Sącz ul. Daszyńskiego 3, tel.018/446 01 74 /24 miejsca noclegowe w 3 pokojach/
- Schronisko na Przehybie PTTK, tel.018/4421390

## SCHRONISKA

- "Na Przehybie" (81 miejsc noclegowych) - tel. (018) 442-13-90, 33-388 Gołkowice [www.schroniska-pttk.com.pl/przehyba.htm](http://www.schroniska-pttk.com.pl/przehyba.htm) Wycieczka rowerem górskim na Przehybę [www.cyfronet.krakow.pl/rowery/js-preh.html](http://www.cyfronet.krakow.pl/rowery/js-preh.html)
- "Schronisko - Bandurskiego 3", 33-340 Stary Sącz, tel. (0-18) 446-01-74
- "Młodzieżowego PTSM" (1.07 -15.08) - w tzw. małej szkole - ul. Kościelna 2

# W A D E M E K U M

**RYNEK.** W zabudowie rynku widać wyraźnie zachowany układ urbanistyczny miasta lokowanego na prawie magdeburskim. Pierwsza wzmianka o lokacji miasta pochodzi z 1273 r., za księcia krakowsko-sandomierskiego Bolesława Wstydlwego. Ostatecznie urządzenie miasta dokonane zostało przez księcia klasztoru Konstancję oraz Kazimierza Wielkiego w 1357/58 r. Kształt rynku zbliżony jest do kwadratu, którego boki odpowiadają czterem stronom świata. Z każdego rogu prostokątnie wychodzą dwie ulice. Ulice zmieniały często swoje nazwy, warto niektóre z nich przypomnieć. W 1861 r. rozpoczęto wykładac plac rynku otoczonymi rzecznymi - brukiem. Roboty trwały 11 lat. Pierwsze chodniki wokół rynku powstawały w latach 1877-1892. Najpierw z kamienia ciosanego, potem z płyt betonowych, obecna kostka bukowa została położona w latach 1996/97. Niedługo stał tu ratusz (obok starej studni), o którym wspominają źródła z 1582 r. Ostatni, wybudowany w 1750 r. przetrwał do wielkiego pożaru, który 45 lat później strawił go wraz ze spora część miasta. (Makiętę ratusza można oglądać w muzeum regionalnym) W XIX wieku wprowadzono na rynek oświetlenie - lampy naftowe. Liczne pożary zmieniały oblicze rynku, na miejsce spalonych powstały nowe domy, w taki też sposób powstał plac targowy - maślany rynek. Obecna zabudowa poch. głównie z XVIII-XIX w. Na prawo od apteki możemy z łatwością odróżnić budowle wzniesione po pożarze w 1795 r., należą do nich budynek nr 2, 3, 4. W budynku nr 5 - Galeria MGOK, budynek nr 6 - Dom na Dołkach (Muzeum Regionalne), na budynku nr 8 - dom rodzinny ks. Leopolda Kmietowicza - powstańcy chochołowskiego 1846 r., budynek narożny nr 11 - najlepiej zachowany dom z podcieniami (urodził się tu malarz Jan Nepomucen Danielski), dom nr 14 z charakterystyczną bramą wjazdową, nr 16 z piwnicą wyciętą ku rynkowi, dziś bar Pod Dzwonkiem (Nazwa odnosi się do sąsiedniego budynku nr 17 z widoczną na dachu wieżyczką z datą 1895 r., budynek był wielokrotnie przebudowywany, do 1920 mieściła się tu strażnica policji miejskiej wachcymbra. Budynek uznawany jest za najbardziej charakterystyczny dom przyrynkowy). W narożnym przejściu dla pieszych pamiątkowa tablica poświęcona ofiarom II wojny światowej. W północnej pierzei wyróżniamy wzniesione po pożarze 1795 r. domy nr 19 oraz nr 22. Pozostałe budynki przy rynku to efekt wieleleńskich przeróbek, aż do XX w., np. dom piętrowy nr 12 (1906 r. wg. projektu inż. Z. Remiego) - dzisiaj z restauracją "Marysierka". We wszystkich domach bez wyjątku zachowały się stare sklepienie kamieniem piwnice.



**DOM NA DOŁKACH.** Dom mieszczarski z XVII wieku tzw. Dom na Dołkach jest jednym z ciekawszych domów w mieście. Budynek uległ pożarom (m.in. w 1795 po olbrzymim pożarze pozostał w rynku jako jedyny murowany), był przebudowywany i rozbudowywany. W 1957 odnowiono fasadę na piętrze, w latach 1987-1996 odtworzono dawną przybudówkę od strony ul. Kopernika. Dom ten posiada dwustronnie węższe z sienią przejazdową (wyłożoną otoczkami rzecznymi, XVII w.), kryty gontem o charakterystycznym, "polskim" łamanym dachu. Potoczna nazwa budynku, wg pierwszej wersji, za którą opowiadają badacze historii, mówi, że pochodzi od najniższej położonego miejsca w stosunku do płaszczyzny rynku (na dole, na dołku), druga wersja powiada, że właściciele garbarz, do wyprawiania skór na zapleczu miał beczki zakopane w ziemi (dołach), w których moczył skóry w garbnikach. Wewnątrz budynku metrowej grubości mury z kamienia układanego na glinie oraz piękne kolebkowe sklepienie. Muzeum powstało w 1954 r. z inicjatywy Towarzystwa Miłośników Starego Sącza. Początkowo zajmowało dwie małe sale ekspozycyjne. Po 1983 r. uruchomiono dodatkowe dwie, duże sale wystawiennicze. Obecnie zwiedzający mają do dyspozycji 8 sal oraz bardzo ciekawą sienią zabytkową. Status Muzeum Regionalnego zbioru otrzymały 1956 r. wraz z imieniem patrona Seweryna Udzieli - starosądeczanina, wybitnego etnografa. Twórcą muzeum był jeden z tutejszych rzemieślników - szewc Józef Paszkiewicz, zbieracz i kolekcjoner, który uratował z zawieruchy

wojennej wiele cennych pamiątek, zwłaszcza po cechach rzemieślniczych. Dzisiaj zbiory muzealne liczą ponad dwa tysiące eksponatów, związanych głównie z historią miasta i jego mieszkańcami (m.in. Adą Sari) oraz wyposażeniem domów mieszczarskich. Są tu również zbiory rzeźb i malarstwa, pamiątki po cechach i rzemieślnikach starosądeckich, narzędzia rolnicze, zbiory etnograficzne, militaria i numizmaty. Nowym, ciekawym miejscem w muzeum jest tzw. kąkac papieski, z pamiątkami po wizycie w mieście Jana Pawła II w 1999 r.



**KLASZTOR.** Na początku były pojedyncze domki drewniane mniszek, na stromej skarpie nad dawnym korytem Popradu. Dopiero w 1601 r. biskup Bernard Maciejowski wydał polecenie wzniesienia klasztoru z kamienia -muratorów Janowi di Simoni z Krakowa. Klasztor był wielokrotnie przebudowywany. Pomieszczenia klasztorne składają się z czterech skrzydeł z krużgankami wokół wirydarza. Z dziedzińca klasztorowego, obok zabytkowej lipy, o której legenda mówi, że zasadziła ją sama Kinga, widać furkę klasztorną. Fasadę furki wieńczy trójkątny szczyt z wnękami, w których umieszczono postacie Chrystusa Salwatora, błog. Salomei, św. Klary, św. Kingi i św. Franciszka. Na dziedzińcu wchodzi się bramą wjazdową z wieżą. Wieża w obecnym kształcie (XVIII w.) zbudowana jest na podwalinach wieży średniowiecznej. Czerokondygnacyjna, zwieńczona cebulastym hełmem z wysoką iglicą, posiada okazały portal kamienny oraz sklepienie pokryte sztukaterią. Do wieży przylega dom kapelana wzniesiony w 1605 r. również przez Jana di Simoni. Od strony dziedzińca dekoracyjny balkon. W dobrym stanie zachowały się fortyfikacje obronne wokół klasztoru. Prawdopodobnie od średniowiecza po XVII w. uległy one pewnym przesunięciom. Mury i baszta obronna, pochodzą właśnie z XVII w., kiedy to na polecenie kardynała Jerzego Radziwiłła mury wzmocniono i nadbudowano. W murach widać strzelinowe strzelnice. (Dostępne były strażom z ganku od strony wewnętrznej) Jedyną zachowaną basztą ma kształt cylindryczny i cztery kondygnacje z hełmem cylindrycznym, krytym dachówką. Na klasztor i fortyfikację warto spojrzeć nie tylko od strony okalającego je Traktu św. Kingi, ale także z poziomu osiedla Podmajerz, zwłaszcza po zmroku, w iluminacji.

**KOŚCIÓŁ ŚW. TRÓJCY.** Świątynia stoi tuż za wieżą bramną klasztoru, po prawej stronie, pierwsza wzmianka o niej sięga 1681 r. U szczytu - z dekoracją figuralną, która przedstawia płaskorzeźbę św. Trójcy oraz postać księżnej Kingi i Bolesława Wstydlwego - fundatorów klasztoru. Prace przy budowie kościoła, najpierw prawdopodobnie drewnianego, rozpoczęły się ok. 1285 r., czyli niemal równocześnie z budową klasztoru. W XIV w. kościół został poszerzony przed dodanie kaplicy mariackiej (później poświęconej bł. Kindze). Świątynię nawiedzały liczne pożary. Po pożarze w 1764 podjęto szeroko zakrojone prace z udziałem Franciszka Placidiego, który jest również autorem barokowej sygnaturki. Sam kościół jest budowlą gotycką o wydłużonym, pięcioprzęsłowym korpusie i krótkim dwuprzęsłowym prezbiterium. Kościół nakryty jest wysokim, dwuspadowym dachem o kalenicy obniżonej nad prezbiterium. Głównym akcentem dachu jest wysoka, barokowa sygnaturka. Wejście do kościoła prowadzi przez szeroki przedsionek obok zakrystii. Widzimy piękne, żelazne drzwi wmontowane w kamienny portal. Przy wejściu kamienna kropielnica z XV/XVI wieku. Świątynia posiada sklepienie z XVI w. (Pierwotne sklepienie żebrowo-krzyżowe zachowało się w prezbiterium i w kaplicy pod chórem). Kościół konsekrowano w 1332 r. Na ścianach gotyckiej budowli widać barokową polichromię

FRASZKI NA BURM

O osuwiskach

Burmistrz to konkretnie osuwiskom mówi

O wyższej s

Młodzież św  
śni władarz  
Nic prostsze  
szkoła zawo

O obwodnicy

Obwodnica - odciąż  
spędza mu sen z p  
Ulżyć starosądecz  
Kierowca też cztwo

O albumie

Cóż, wysiłek  
Stworzyć pa  
Więc dlatęg  
będzie z po  
Super zdjęci  
Miastu portr

O albumie (II)

Mieszka w burmist  
Pomyśłów całe m  
I wymyśliła głowa  
miasto sfotografow  
Książka nie byle ja  
bo zdjęcia w niej B

O koniu

Trzeba mier  
to dewiza C  
i nie szkap  
ale pełnej k

# N A W A K A C J E !

ISTRZA M. CYCONIA

ętny chłop,  
STOP!

zkole zawodowej

wiatła, wykształcona -  
a głowa.  
ego. Będzie wyższa  
podowa.

żnica  
powiek.  
anom.  
wiek.

k to niemały  
ortret doskonalę.  
o dużo szumu  
wodu albumu.  
ia ulic, wieży.  
ę się należy.

trza głowie  
owie.

ać.  
ka,  
ujaka.

żyć wysoko,  
yconia  
dosiać,  
wi konia.

J.P.



Feliksa Derysarza, przedstawiającą sceny z życia fundatorki klasztoru. Ołtarz - dzieło Baltazara Fontany zbudowano w 1699 r. Zdobią go piękne stiuki Wniebowzięcia N. Marii Panny z aniołami po bokach. Obok ołtarza dwa obrazy: św. Klary i św. Antoniego - Karola Darkwarta ze Szwecji. Na drzwiach zakrystii zachowane malarstwo z XVII w., przedstawia sceny z życia św. Kingi: podniesienie relikwii św. Stanisława Szczepanowskiego oraz Kinga modląca się o zwycięstwo męża Bolesława nad Jadrzyngami. Wewnątrz, dwa ołtarze boczne. Z prawej strony marmurowy ołtarz poświęcony św. Kindze z 1661 r. (Obraz przedstawiający patronkę pochodzi z 1686 r.) Z lewej strony ołtarz Matki Boskiej Pocieszycielki Strapionych z XVII w. Z prawej strony wielka, kuta krata oddziela nawę od kaplicy Klarysek - poświęconej fundatorce klasztoru. Naprzeciw ołtarz z gotycką figurą Kingi z 1470 r., która stoi na odwróconej koronie, symbolicznie dowodzącym porzucenia władzy świeckiej na rzecz życia zakonnego. Pod figurą srebrna trumienka ze szczątkami doczesnymi Kingi. (Trumienkę ufundował hrabia Edward Stadnicki w 1892 r.) Obok kraty po lewej stronie sarkofag, w którym pierwotnie spoczywały szczątki świętej. Z tytułu świątyni chór z organami, które mają dwie klawiatury! Na zewnątrz klawiatura dla świeckiego organisty, zaś z tyłu druga, na której może grać siostra zakonna. Ambona z drzewem Jessego z 1671 r., 7,6 m wysokości, przedstawia drzewo genealogiczne króla Dawida. U podstawy ambony leży naturalnej wielkości postać Jessego ojca króla. Z jego piersi wyrastają dwie gałęzie winorośli. Na liściach winogron umieszczono dwanaście figur królów izraelskich. Na szczycie postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem stoi na kuli ziemskiej opasanej przez węża. Ambonę tę prawdopodobnie wykonał tutejszy snycerz Gabriel Padwani. Z tyłu świątyni, dawny kapitułarz, zamieniony na kaplicę, którą wypełnia gotycki osmioboczny filar tzw. palmowy. Obok kościoła - Domu Kingi, w którym można obejrzeć ciekawe eksponaty i nabyć pamiątki związane z klasztorem.

**KOŚCIÓŁ ŚW. ELŻBIETY.** Powstanie świątyni wiąże najprawdopodobniej z lokacją miasta, najstarsza wzmianka o plebani przy kościele pochodzi z 1299 r. Budowa świątyni może sięgać XIV-XV w. Po pożarze w roku 1644 kościół odbudowano, a w 1686 r. wybudowano wieżę kościelną. Kościół jest budowlą w stylu gotyckim, do której przylega wieża wejściowa z przedsionkiem. Zewnętrzne ściany kościoła są oszkarpowane, okna zaś zachowały wystrój ostrołukowy. Portal w wejściu głównym z płaskorzeźbą św. Trójcy pochodzi z 1622 r. Wieża zwieńczona jest barokowym hełmem z 1686 r. Plac kościelny urządzony na dawnym cmentarzu przykościelnym, otoczony jest wysokim murem ze stacjami Męki Pańskiej z malowidłami starosądeckiego artysty malarza Czesława Lenczowskiego. Od strony północnej na plac kościelny prowadzą schody kamienne, a na słupach postacie św. Jana Nepomucena i św. Floriana.

Wielki ołtarz wotywny ufundowany został przez mieszczan w 1883 r., w dwusetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Marmurowa tablica upamiętnia zwycięstwo polskiego króla i jego pobyt w Starym Sączu. (Wg podań Jan III Sobieski odwiedził grób Kunegundy po zwycięskiej bitwie z Turkami. W Starym Sączu oczekiwała królowa Marysienka)

Ołtarz główny późnobarokowy z obrazem św. Elżbiety Węgierskiej z XIX w. W retabulum posągi drewniane św. Apostołów Piotra i Pawła. Z boku ołtarza dwie stelle

barokowe z olejnymi obrazami świętych, w tym św. Wojciecha i Stanisława bpa. W nawie głównej po stronie lewej ołtarz Niepokalanego Poczęcia NMP - wczesnobarokowy. W ołtarzu pięć figur świętych. Po stronie prawej ołtarz późnobarokowy poświęcony Matce Bożej Różańcowej. Tamże 6 postaci świętych. Ambona z XVII w. z bogatą ornamentyką rzeźbiarską. Na zapleczu figura Chrystusa Pana, na konszle postacie czterech ewangelistów. Tuż pod łukami dwa ołtarze fundowane przez cechy rzemieślnicze. Po lewej, ołtarz barokowy poświęcony Matce Bożej Bolesnej patronce starosądeckich szewców. Pod prawej, ołtarz barokowy ze św. Walentym patronem miejscowego cechu kuśnierzy i garbarzy. Na środku kamienna, późnorenansowa chrzcielnica zwieńczona postacią Jana Chrzciciela. Nawę zamyka późnobarokowy chór złożony ze stellami i ławkami dla wiernych. Organy pochodzą z 1679 r. Z nawy kościelnej z prawej i lewej wychodzą dwie kaplice. W prawej kaplicy ołtarz z XVII w. z obrazem olejnym bł. Kingi składającej śluby czystości wraz z mężem Bolesławem. W lewej kaplicy figura Pana Jezusa przy słupie z ok. 1700 r. (Wg. legendy figurę tą przyniosła Dunajcem wielka powódź).

**KAPLICA ŚW. ROCHA I SEBASTIANA.** Pierwotnie drewniana, zbudowana ok. 1596, spłonęła w 1644 r. Obecna, murowana wzniesiona bezpośrednio po pożarze, ma cechy barokowe. Zbudowana na planie prostokąta, z półkolistą absydą, sklepieniem kolebkowym, dekorowanym herbami fundatorów: ksiieni Anny Lipskiej i rządcy klasztorowego Samuela Łąpki. Fasadę wieńczy trójkątny szczyt z gzymsem, ornamentalnym fryzem, dach dwuspadowy z dwiema wieżyczkami na sygnaturkę. W ściany kaplicy wmurowane są epitafia starosądeckich mieszczan m.in. uczestników powstania styczniowego.



**KAPLICA ŚW. KINGI.** Wzniesiona w 1779 r. na terenie dawnego folwarku Klarysek na Podmajerzu, przy kultowym źródle związanym z postacią świętej Kingi. Legenda przypisuje wodzie z tego źródła cudowną moc uzdrawiającą. Niewielka, późnobarokowa, murowana budowla w formie płytkiej, przesklepionej absydy, w której umieszczona jest rzeźba świętej. Fasada, o zaokrąglonych narożnikach, dwukondygnacyjna, podzielona jest gzymsem i ujęta pilastrami.

**OŁTARZ PAPIESKI.** Trwałą pamiątką wizyty Jana Pawła II w Starym Sączu jest stylowy ołtarz zbudowany z drewna - miejsce papieskiej celebracji i kanonizacji błogosławionej Kingi. Wokół ołtarza powstaje Sąddeckie Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II, które organizuje uroczystości upamiętniające wizytę, jak również uroczystości związane z kultem św. Kingi. Głównym celem Centrum jest: podejmowanie działań związanych z organizacją i przygotowaniem właściwego zaplecza technicznego dla pielgrzymów przybywających do Starego Sącza, organizowanie działalności społeczno - kulturalnej i oświatowo-wychowawczej, zgodnej ze społeczną nauką kościoła katolickiego oraz gromadzenie pamiątek związanych z wizytą. Na terenie Centrum zostanie wybudowana droga krzyżowa, Dom Pielgrzyma z polem namiotowym i koniecznym zapleczem dla pielgrzymów przybywających do grobu św. Kingi. /Biuro Sąddeckiego Centrum Pielgrzymowania: Stary Sącz, ul. Bandurskiego 4, tel: 0-602171236, 4461439, e-mail: [tsajdak@tamow.opoka.org.pl](mailto:tsajdak@tamow.opoka.org.pl).



Foto Arch. UMIG Stary Sącz, Andrzej Znojek

# Nie tylko dla turysty!

## RESTAURACJE I BARY

- Restauracja "Marysieńka" - Stary Sącz, Rynek 12, tel.4460072
- Restauracja "Staromiejska" - Stary Sącz, Rynek 19, tel.4460071
- Zajazd Szalas - Stary Sącz, ul. Jana Pawła II 79, tel.4460077
- Bar Kawowy - Stary Sącz, Rynek 17, tel.4462790
- Winiarnia "VINUM" - Stary Sącz, ul. 11 Listopada 7
- Bar Jarski - Stary Sącz, Rynek 14, tel.4460281
- Grill Bar - Stary Sącz, Rynek 8, tel.4460908
- Bar "Pod Dzwonkiem" - Stary Sącz Rynek 16, tel.4460075
- Pizzeria "Bertolini" - Stary Sącz, Staszica 2, tel.5476165
- "Jadłodajnia u Misia"- Stary Sącz, Rynek 2
- Kawiarnia - Cukiernia EPI, Rynek 1, tel.
- Cukiernia "Jeziorek", Rynek 22, tel.4461240
- Kawiarenka internetowa: DORA, Stary Sącz, ul. 11 listopada 6, tel. 449-00-91, - ul. Kazimierza Wielkiego 15

## GOSPODARSTWA AGROTURYSTYCZNE

- Łatka Kazimierz - Barcice Dolne 8, <http://akon.prv.pl>, Gospodarstwo z atestem Ekolandu, do wynajęcia 5 pokoi: 3 dwuosobowe i 2 trzyosobowe, tel.4461603/
- Bołaz Gabriela - Barcice 194 /Do dyspozycji pokoje gościnne: 2 pokoje 2-osobowe, 1 pokój 3-osobowy, 1 pokój 4-osobowy, tel.4466106/ [agroturkonie@wp.pl](mailto:agroturkonie@wp.pl), <mailto:agroturkonie@wp.pl>.
- Pierzga Kazimierz - Gaboń 131 /6 miejsc noclegowych w dwóch pokojach. Atrakcją w gospodarstwie są konie do jazdy w siodle, tel.4463582/
- Małgorzata Rusin - Gaboń 122 /4 miejsca noclegowe w dwóch pokojach, tel.4463553/
- Henryk Stafiński - Barcice 443 /6 pokoi dwuosobowych, tel.604 136179/
- Helena Nowaczyk - Stary Sącz ul. W. Witosa 2 /5 pokoi 2 osobowych i 3 trzyosobowe, tel.4462178/

## SZLAKI TURYSTYCZNE

- I szlak (Papieski) Stary Sącz - Moszczenica - Przehyba (1175 m) - Dzwonkówka - Krościenko n.Dunajcem (znaki żółte+czerwone); Szczawnica - Przehyba - Radziejowa - Wielki Rogacz - Niemcowa - Rytro (znaki niebieskie + czerwone)
- II szlak Barcice - Makowica - Łabowska Hala - Runek - Jaworzyna Krynicka - Krynica (znaki niebieskie + czerwone)
- III szlak Barcice - Konarówka - Przehyba (znaki zielone + niebieskie + czerwone)
- IV szlak - rowerowy Stary Sącz - Gołkowice - Skrudzina - Przehyba (Sklep z rowerami, naprawa - Stary Sącz, Rynek 18, tel.4462406)
- Stawy miejskie Teren rekreacyjny w widłach Dunajca i Popradu, z kilkoma stawami (kąpielisko), w których można wędkować (szczupak, sandacz, karp, płoć, pstrąg tęczowy!)
- Ważniejsze połączenia komunikacyjne Starego Sącza: PKP - Dębica (16.40), Gorlice (16.49), Kraków (5.12, 8.33, 15.52), Krynica (5.02, 6.36, 11.02, 11.32), Lublin (11.09), Rzeszów (14.50), Sanok (9.57), Zakopane (7.47, 8.23, 10.10, 12.33, 14.43, 15.43), PKP - Gdynia (22.33), Gliwice (13.40), Jasło (19.03), Koszyce-Plavec (1.39, 9.20, 16.05), Kraków (2.50, 6.33, 9.21, 13.40, 19.34, 21.34, 22.33), Krynica (3.31, 6.37, 7.30, 7.56, 8.13, 9.52, 13.15, 15.39, 17.38, 20.32), Tarnów (2.50, 6.33, 9.21, 11.17, 13.40, 14.25, 15.14, 16.06, 19.34, 20.23, 21.34, 22.33), Warszawa (21.34)



Foto Krzysztof Tokarczyk

## "IMIENINY" STAREGO SĄCZA

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu zaprasza mieszkańców i turystów na widowisko plenerowe z kiermaszem twórczości artystycznej i ludowej, muzyką, tańcami... główną atrakcją imprezy będzie "powitanie Króla Sobieskiego przez Marysieńkę", na starosądeckim Rynku 2 sierpnia od godz. 10!

**Estrada pod lipami - STARY SĄCZ, RYNEK.** Koncerty w każdy pogodny czwartek przez całe lato o godz. 20!  
 \* 7.VIII "Reconstruction" (Kraków) \* 14.VIII "Big Band" (Limanowa) \* 21.VIII "Starlex" (Skrudzina) \* 28.VIII Zespół regionalny z Niemiec

**WYSTAWY - MGOK (Stary Sącz, Rynek 5):**  
 FOTOGRAFIE - TOMASZ RUSZEL 18.VII - 10.VIII  
 "PĘDZLEM, DŁUTEM, SZYDEŁKIEM..." - Józefa Kamińska, Janina Zielińska, Małgorzata Ogorzały, Jan Wilusz, Ignacy Kurowski, Sławomir Dudar, Renata Setnik, Elżbieta Szot, Helena Tokarczyk, Józef Szewczyk 12.VIII - 5.IX; PLASTYKA I POEZJA - twórczość Elżbiety i Janusza Szotów 7.IX - 31.IX

**LATO '2003** Powiatowy Młodzieżowy Dom Kultury w Starym Sączu (ul. Daszyńskiego 18) zaprasza dzieci i młodzież na nieodpłatne zajęcia prowadzone podczas wakacji przez nauczycieli - instruktorów, po. - pt. w godz. 9.30 - 13.00

**N**a starosądeckim jarmarku. Ceny w lipcu 2003 roku: cebula 1,50 - 1,70 zł/kg, cieleńta 4,00 - 4,20 zł/kg, cieleńta 550 - 600 zł/szt., borówki - 5,00 zł/kg, jabłka 0,80 - 1,20 zł/kg, jajka wiejskie 0,40 - 0,45, jęczmień 60 zł/dt, konie 2500 - 7000 zł/szt, krowy 800 - 1000 zł/szt., krowy rzeźne 1,20 zł/kg, kury /kokoszki duże/ 12 - 15 zł/szt., młode bydło - kl. I 2,80 zł/kg, ogórki 1,00 - 1,20 zł/kg, owies 52 - 54 zł/dt, pietruszka 2,00 - 2,50 zł/kg, pomidory 3,50 - 5,00 zł/kg, prosięta 140 - 160 zł/para, przernica 60 zł/dt, śmietana 4,00 zł/l, ziemniaki jadalne 20 zł/dt, ziemniaki młode 0,7 - 1,00 zł/kg, żyto 50 - 52 zł/dt, żywiec wieprzowy 3,40 - 3,50 zł/kg, kapusta biała 1,00 zł/kg



## Na barkach nauczycieli

W czasach, kiedy tyle mówi się o edukacji, pozwólcie, że przypomnę Czytelnikom o naszej wstydlivej spuściznie z okresu przedwojennego i okupacji - analfabetyzmie, czyli braku umiejętności czytania i pisania u osób powyżej określonego wieku. Starsi mieszkańcy Starego Sącza jeszcze pamiętają, ale młodzi prawie wcale o tym nie wiedzą. - pisze **Jan Gryźlak (1914-2003), były inspektor Kuratorium Oświaty w Nowym Sączu, zasłużony nauczyciel, wychowawca, działacz społeczny i kulturalny, żołnierz kampanii wrześniowej i II korpusu gen. Andersa (1914-2003),** w ostatniej korespondencji do Kuriera. - A minęło już pół wieku od rozpoczęcia szeroko zakrojonej akcji likwidowania analfabetyzmu w Polsce. Była to uciążliwa, aczkolwiek ciekawa praca złożona na barki nauczycieli. W 1950 r. wyszedł dekret rządu o obowiązkowej akcji zwalczania analfabetyzmu i obowiązkowym uczęszczaniu na kursy "alfa-betów", jak wtedy mówiliśmy.

Organizacją i odpowiedzialnością za powodzenie akcji obarczono Inspektoraty Oświaty. Wydrukowano bardzo udane, specjalne elementarze, które rozdano bezpłatnie uczestnikom kursów. W Inspektoracie w Nowym Sączu powołano pełnomocnika powiatowego. Został nim mój kolega szkolny Józek Janas. Powołał on pełnomocników gminnych, przeszkolił... i jazda do roboty. Obowiązkowo mieli się szkolić analfabeci w wieku od 16 do 50 lat, a mogli też i starsi. Kursy przeprowadzano w zimie, w godzinach wieczornych. Mieszkając i ucząc w szkole w Ryttrze zostałem pełnomocnikiem na miasto i gminę Piwniczna. Kierownictwo kursów obejmowali kierownicy szkół, ponieważ tam odbywały się zajęcia. Nauką zajęli się doświadczeni nauczyciele, za symboliczne wynagrodzenie. Najwięcej kłopotów było w szkołach wiejskich, nie było jeszcze elektryczności, służba porządkowa zabezpieczała naftę do lamp, czyściła je, a po zajęciach porządkowała sale do lekcji następnego dnia.

Z frekwencją nie było żadnych kłopotów. Dla nas pełnomocników była to ciężka praca, po zorganizowaniu kursów, trzeba było je wizytować i uczestniczyć w końcowych egzaminach.

Dodać należy, że urzędy wiejskie i miejskie chętnie udzielały nam pomocy. Bardzo pomagali księża - podając po nabożeństwach ważne komunikaty. Pomagała prasa krakowska, ponieważ lokalnej prasy jeszcze nie było.

W programie kursów uwzględniono trochę historii Polski, geografii, przyrody. Nie załączono szkolenia ideologicznego, co miało, na koniec akcji, niewygodne konsekwencje.

Pracę zakończyliśmy w marcu, a w kwietniu odbyły się egzaminy sprawdzające. Ponad 80% uczestników otrzymało zaświadczenia o ukończeniu kursów. Kierownicy zajęć i nauczyciele spisali się na medal.

Przez kolejne dwie zimy uczono jeszcze "niedobitków". Akcja zakończyła się w kwietniu 1953 r. Pełnomocnik powiatowy przygotowywał uroczyste zakończenie i podsumowanie akcji. Niestety, odezwał się "komitet partii", akcję kazano zakończyć po cichu. Zlikwidowano biuro pełnomocnika powiatowego, on sam stracił etat i "wylądował" jako nauczyciel w szkole podst. nr 5 w Nowym Sączu.

W międzyczasie, na nasz wniosek, otwarto przy Szkole Podstawowej Nr 1 w Starym Sączu - Szkołę dla Pracujących. Szkoła objęła, co najmniej połowę absolwentów kursów dla analfabetów. Helena Tokarczyk, która była bardzo udanym kierownikiem tej placówki, potrafiła przygotować i przyjąć do szkoły bardzo wielu z nich. Szkoła działała póki byli chętni do nauki. Po pani Helenie szkołę prowadziła koleżanka Marysia

Wójcik. Działalność szkoły zakończył Jasiu Lorczyk, były wicedyrektor "jedynki". Młodszy absolwenci przeszli do szkół zawodowych, zdobyli zawód i pracę.

Nasza praca nie poszła na marne. Około 700 osób z Piwnicznej i tyleż ze Starego Sącza pozbyło się statusu "alfa-bety", włączając się do normalnego życia w środowisku. Przypominam te fakty, aby przekazać słowa uznania Wszystkim, którzy uczestniczyli w tej kompletnie dziś zapomnianej pracy. Chwała Wam za to.

W kilka lat od tamtej akcji, po niedzielnej mszy w kościele, rozmawiałem zwyczajowo ze znajomymi, nagle, ktoś pocałował mnie. Stała przede mną starsza kobieta, która trzymając w rękach nową książeczkę do nabożeństwa powiedziała: Chciałam podziękować, że namówił mnie Pan na kurs w Podmakowicy. Nauczyłam się czytać, pisać, rachować. Zdałam egzamin. Uszczęśliwione dzieci kupiły mi tę książeczkę. W każdą niedzielę modłę się z nią w kościele, a wieczorami w domu. Czuję jakbym się bardziej zbliżyła do Boga. Jest mi lżej i weselej. Niech Bóg da Panu i rodzinie dużo zdrowia i pomyślności. - To podziękowanie bardzo sobie cenię, i nie zapomnę! (JG)

**Od Redakcji.** Pan Jan był sympatykiem Kuriera, naszym stałym czytelnikiem i korespondentem. Tego tekstu już nie zdążył zobaczyć, zmarł w swoim domu w Barcicach 14 lipca 2003 roku. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci! RK

## Kangur z Barcic

Marcin Dyjas - uczeń klasy IV Szkoły Podstawowej im. Franciszka Świebodckiego w Barcicach został zwycięzcą w polskiej edycji Międzynarodowego Konkursu Matematycznego "Kangur". Za zajęcie I miejsca - laureat pojechał na wycieczkę do Legolandu w Danii.

Konkurs przebiega w pięciu grupach wiekowych. W podstawówkach dzieci startują w dwóch kategoriach - *Maluch* dla młodszych i *Beniamin* dla starszych. Przez 75 minut uczniowie rozwiązują zadania o zróżnicowanym stopniu. Konkurs, którego symbolem jest sylwetka australijskiego kangura organizowany jest od 1991 r. Zainaugurowali go matematycy francuscy. W Polsce odbyło się 12 edycji konkursu, szkoła w Barcicach uczestniczyła w nim siedmiokrotnie. W matematycznych łamigłówkach rywalizowało w tym roku 44 uczniów.

- *Barciczanie corocznie zdobywają w nim wyróżnienia i nagrody rzeczowe, wreszcie w tym roku - pierwsze miejsce! To ogromny sukces Marcina i satysfakcja dla całej szkoły, a szczególnie dla matematyczki Anny Ćwierz, która spotyka się i rozwiązuje zadania z najzdolniejszymi uczniami po lekcjach. Zadowoleni mogą być także nauczyciele uczący laureata w młodszych klasach.* - powiedziała Kurierowi Maria Lasek, z-ca dyrektora szkoły.

Matematycy oceniają, że to konkurs dla uczniów zdolnych. Jego specyfiką jest umiejętność samodzielnej pracy i logicznego myślenia. Konieczna jest także praca pozalekcyjna.

- *Wycieczka odbyła się w dniach 15-18 czerwca. Do Danii pojechało 50. dzieci i czterech opiekunów. Było bardzo fajnie. Kolejki górskie, samoloty... można było zdobyć specjalne prawo jazdy na auta, które jeżdżą tylko po legolandzie. W konkursie starowałem drugi raz, za pierwszym razem też miałem dobry wynik, ale zabrakło mi kilka punktów. Do tegorocznego konkursu przygotowywałem się specjalnie, jedno zadanie na dzień. W rozwiązywaniu zadań konkursowych najważniejsza jest logika.* - powiedział Kurierowi Marcin Dyjas.

# Festiwalowe dźwięki

Jubileuszowy 25. Starosądecki Festiwal Muzyki Dawnej otworzył burmistrz Marian Cycoń: - *W zabytkowym mieście, w kościołach - klejnotach architektury przez kilka dni gościć będzie muzyka. Muzyka dawnych wieków, pieczołowicie odtworzona z fragmentów zniszczonych kart, ze starych, szacownych rękopisów. Zrekonstruowane przez mistrzów - rzemieślników instrumenty, zamiast spokojnie spoczywać w muzeach, lub ozdabiać ilustracje w podręcznikach - ożyją w scenerii miasta, gdzie historia i duchowość trwają w szacownych murach klasztoru ss. Klarysek, u św. Elżbiety, w podcieniach Rynku. Rozpoczyna się kolejna edycja Starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej. I to edycja szczególna, jubileuszowa. Dwudziestopięciolecie festiwalu, który zakorzenił się już tutaj na dobre, cieszy się powodzeniem wśród słuchaczy - i jest jednym z czynników, powodujących, że Stary Sącz jest identyfikowany jako miasto, gdzie między historią a współczesnością przerzucono solidny pomost. Nie tak dawno nasze miasto świętowało wielki jubileusz 700-lecia swojej patronki, św. Kingi i pierwszą w swej długiej historii wizytę papieża Jana Pawła II, fakty, które odcisnęły piętno na historii miasta. Zaprezentowany wtedy, podczas XXI Festiwalu koncert "Muzyka czasu św. Kingi" pokazał, jak bardzo historia Starego Sącza związana jest z historią Europy. W tej Europie musimy wyeksponować wartości, jakimi możemy się słusznie szczycić - tradycję, bogatą kulturę, zabytki. Ale musimy to uczynić w sposób nowoczesny, na miarę XXI wieku. Pamiątki przeszłości, jakich mamy w Starym Sączu wiele, zasługują na to by nie być tylko szacownymi klejnotami z pięknej fotografii. One muszą żyć własnym, współczesnym życiem. Niechże więc Festiwal, który właśnie rozpoczynamy przyczyni się także do tego, że w historycznym otoczeniu religia, historia i sztuka w zgodnym tercecie przemówią do współczesnego człowieka. Ad maiorem Dei gloriam. (Na wielką chwałę Boga).*

Koncertowe dni toczyły się wartko.

**Poniedziałek.** Nostalgiczny powrót Stanisława Gałońskiego - założyciela festiwalu po 14. latach do Starego Sącza. Monumentalny koncert "Mesjasza" G. F. Haendla. Capella Cracoviensis prowadzona przez nestora polskiej muzyki dawnej na swoim normalnym - bardzo dobrym poziomie. Wystąpili: Klaudia Romek - sopran, Agnieszka Monasterska - alt, Marek Krzywoń - tenor, Jacek Ozimkowski - bas, Madrygaliści Capellae Cracoviensis, realizacja basso continuo; Zofia Brańka-Skocz, Marcin Szelest - organy, Konrad Górka - wiolonczela, Andrzej Ptak - kontrabas; Marian Magiera - trąbka. Nadkomplet publiczności, wśród nich: melomani - stali bywalcy festiwalu, prezydenci, burmistrzowie, przewodniczący rad, starosta, rektor, dyrektorzy, prezesi...

Trębacze Stanisława Dąbrowskiego rozpoczynają trwający 7. dni maraton "Omnia Beneficia" (Wszystkie dobrodziejstwa). XIV-wieczny konduktus, którego zapis znaleziono w klasztorze Klarysek jest hymnem festiwalu. Kilkanaście wykonań - wszystkie jak z nagrania płytowego.

Bankiet po koncercie gromadzi w Galerii MGOK wykonawców, mnóstwo zaproszonych gości i sponsorów festiwalu. Przez wszystkie kolejne dni - już w znacznie skromniejszej oprawie - będą się tam spotykać artyści i najbardziej wytrwali wielbiciele festiwalu.

**Wtorek.** Dzień europejski. Międzynarodowe towarzystwo: szwedzka sopranistka Anette Taranto i towarzyszący jej grający na lutni i barokowych gitarach Sven Aberg i Karl Nihlin zaprezentowali muzykę szwedzkiego dworu królowej Krystyny - jednej z najświetlejszych kobiet epoki i mecenasa kultury; krakowski śpiewak Mariusz Kóluch i

gruziński śpiewak - instrumentalista (instrumenty etniczne: panduri, salamuri) wykonywali pieśni dawnej Gruzji. Szwedka, która cieszy się sporym autorytetem w świecie muzyki dawnej niezwykle sugestywnie i ciekawie opowiada o swoim występie. Tak będzie jeszcze podczas kilku koncertów. Nowy trend informowania o epoce, w której powstawały utwory, o ich autorach i bohaterach nadaje festiwalowi nowe - popularnonaukowe - znaczenie.

**Środa.** Na jeden dzień festiwal przeniósł się do Nowego Sącza. W sali ratuszowej w roli głównej wystąpiły znane polskie zespoły: warszawski "Dekameron" i "Camerata Cracovia". Dwa koncerty - dwa różne klimaty: "Canconiero de Palacio" (muzyka dworu Hiszpanii) oraz kompozycje Heinricha Döbla i Jakoba Kremberga. Sala ratusza wypełniona po brzegi. Piąty występ na festiwalu Dekameronu (Tadeusza Czechak - lutnia, kierownictwo artystyczne, Anna J. Czechak - portatyw, Robert Siwak - perkusja i Anna Mikołajczyk Niewiedział - sopran). Najbardziej radosny koncert festiwalu - bisom nie było końca. Pieśnią "Rodrigo Martines" można okrasić współczesną biesiadę. "Camerata Cracovia" (Kira Boreczko, Marta Trybulec - obie sopran, Anna Śliwa - skrzypce, Aleksandra Rupocińska - klawesyn, Kazimierz Pyzik - viola da gamba, Ireneusz Trybulec - lutnia) przedstawiła utwory prawie nieznanego dotąd gdańskiego kompozytora Doebeliusa - Sonaty i tańce uzupełnione psalmami i pieśniami Kremberga. Duże umiejętności wokalne i instrumentalne.

**Czwartek.** Festiwal "jedzie" do Barcic. Lwowski chór Gloria prezentuje Koncert na chór a capella - Alfreda Schnittke (współczesnego kompozytora rosyjskiego); In omnem Teram (muzykę czeskiego baroku) wykonuje praski kwartet Ritornello - Beata Pechačkova: sopran, skrzypce barokowe, Simona Holubcova: theorba, śpiew, Richard Seda: cynk, flet prosty, śpiew, Michael Pospišil: śpiew (bas), pozytyw organowy, cynk, dulcian, chalumeaux. Piękny kościół, świetne koncerty, kapitalna frekwencja, znakomite przyjęcie festiwalu przez gospodarza - ks. Stanisława Dziekana. Warto było zrobić ten festiwalowy precedens. Maestro Welanek zdradza zamiar zrobienia tutaj w przyszłości koncertu organowego.

**Piątek.** Dzięki wyrozumiałości matki ksieni s. Elżbiety Wielebińskiej festiwal powrócił do kościoła św. Trójcy przy klasztorze. Poznański sekstet "Affabre Concinui" (Robert Hylla, Leszek Marciniak, Przemysław Czeaka, Piotr Lewandowski, Piotr Dziurla, Artur Hoffman) - *idealnie współbrzmiać* - przedstawił religijną muzykę renesansu i baroku, m.in. dzieła Wacława z Szamotuł i mszę Bartłomieja Pękiela. Adekwatnie do nazwy festiwalu i miejsca koncertu.

**Sobota.** Wielkie wydarzenie festiwalowe. Koncert światowej sławy, krakowskich mistrzyń: skrzypaczki Kai Danczowskiej i klawesynistki Elżbiety Stefańskiej. Profesorki krakowskiej AM zagrały sonaty i suity Jana Sebastiana Bacha. Wirtuozeria, fantastyczny nastrój. W drugim koncercie wieczoru wystąpił "Ensamble Diphona". Maria Jonas - sopranistka z Kolonii i Andreas Nachtsheim - lutnia. Profesorowie Konserwatorium w Lipsku i AM w Münster zaprezentowali muzykę hiszpańskiego renesansu. Pieśniom towarzyszyła frapująca opowieść M. Jonas o Murach i Sefardyjczykach. Profesorski dzień.

**Niedziela.** Zabiegany od kilku dni szef artystyczny festiwalu aplikuje sobie chwilę wytchnienia na balkoniku w Ośrodku Kultury: - *"Teraz mogę w spokoju popatrzeć na góry... przez dziesięć minut"*. Kserokopiarka "wypluwa" ostatnie kartki codziennych, dodatkowych informacji do książeczki festiwalowej. Łącznie, blisko 1,5 tys. sztuk! Wieczorem, przedni koncert młodego zespołu muzyki dawnej "Omnia Beneficia" (Ludwika Budzyńska - śpiew, Anna Czechak - organetto, Agnieszka Obst - fidel, Magdalena Tejchma - flety proste, Tomasz Welanek - instrumenty perkusyjne) - uczestników ubiegłorocznego, starosądeckiego kursu poświeconego muzyce dawnej oraz tegorocznych kursantów. Koncert odbywa się w fantastycznej scenerii dziedzina klasztornej - jak przed wiekami! Przyjemność dla publiczności, satysfakcja dla T. Czechaka, animatora kursów.

FINAŁ. Welnąk postanowił, żeby koncert na zakończenie Jubileuszu został poświęcony niedawno zmarłemu Andrzejowi Czerpakowi, sympatykowi festiwalu i mecenasowi starosądeckiej kultury. Było pięknie, podniosło i wzruszająco. "A Capella Leopoldis" oraz M. Pospíšil i S. Holubcova wykonali dzieło Heinza Schütza - Musikalische Exequien (Egzekwia muzyczne). Muzycy z Czech i Ukrainy cyzelowali swój program przez kilka dni pobytu w Starym Sączu. I jak się okazało - z dużym powodzeniem. Podniosły nastrój kontynuowała Gloria prowadzona przez Volodymira Syvochipa. Lwowianie znakomicie wykonali: Giovanniego Pierluigiego Da Palestriny - Stabat Mater, Anonim z XVII w. - Placzu i rydaju oraz Mykoły Dyletskiego - Liturgię Św. Jana Złotoustego. Kolejny raz festiwalowa publiczność mogła podziwiać jak Lwowianie świetnie opanowali operowanie głosem - najdoskonalszym i najstarszym *instrumentem*. Na bis usłyszeliśmy popularną w Polsce pieśń: Dobranoc śliczna lilijo... Festiwal dobiegł końca. W kościele św. Trójcy odbył się pierwszy koncert festiwalu w 1975 i w tym samym miejscu zakończono 25. jubileuszowy festiwal. Historia kołem się toczy.

Na zakończenie festiwalu zaplanowano jarmark kulturalny. W sobotę i niedzielę na rynku rozłożone zostały kramy. Trzeci rok z kolei organizatorzy wykorzystują tradycję starosądeckich jarmarków i na zakończenie festiwalu urządzają świetny festyn kulturalny. "Pod lipy" przyszyły setki ludzi: mieszkańcy miasteczka i gminy, turyści i wczasowicze. Można było kupić watę cukrową, balonik na druciku, wiatraczek, odpustowe cukierki... Zobaczyć i usłyszeć, czym zajmują się garncarze i artyści-kowale. Posmakować kwaśnicy, chleba ze smalcem, kiszzonego ogórka... Regionalne potrawy serwowano przy stoiskach motelu "Miś" Krzysztofa i Zofii Janczurów oraz Spółdzielni "Rolnik". Najodważniejsi mogli udać się w podróż dookoła rynku - na staroświeckiej karuzeli. Kiermasz rzemiosła i sztuki, wyrobów piekarniczych i cukierniczych, upłynął przy muzyce, śpiewie i tańcu. Na scenie zobaczyliśmy Dziecięcy Zespół Regionalny "Starosądeczanie", "Trio Fletowe"

(Kinga Pancerz, Violetta Strączek i Małgorzata Turska), laureatów VIII Starosądeckiego Konkursu Młodych Wokalistów, zespół "Omnia Beneficja" z Warszawy, Kapelę Czarnych Górali z Piwnicznej, grupę "Mgielka" z PMDK, Starosądecką Międzyszkolną Orkiestrę Dętą, zespół regionalny "Gorce" z Kamienicy, Dziecięcy Zespół Muzyki Dawnej "Estampida" z Trzebini, Big Band z sądeckiej Państwowej Szkoły Muzycznej, "Bonus Band" z Nowego Sącza i niektórych artystów biorących udział w festiwalu. Jarmark transmitowało ogólnopolskie "Radio Bis". W audycji "Bisowisko" można było usłyszeć ciekawych ludzi, którzy - na żywo - opowiadali o tym, co się działo na rynku i w ogóle o Starym Sączu. Wśród rozmówców: dyrektor festiwalu, szef "Dekameronu", burmistrz M. Cycoń...

Wieczorem w Galerii odbył się wieczór autorski Danuty M. Sułkowskiej z okazji promocji tomiku potyckiego pt. "Dojrzeła światło dnia". Słowo wstępne wygłosił Marek Basiaga - poeta, literat, krytyk, prezes Klubu Literackiego "Sądeczczyzna".

Przez cały tydzień festiwalowi towarzyszyły dwie wystawy. "Muzyka barw" - wystawa odtworzonych strojów flandryjskich, angielskich, włoskich, hiszpańskich, francuskich i polskich z wieków od XIV do XVII w., zorganizowana w Muzeum Regionalnym przez Ogród Kultury Dawnej "Nomina Rosae" z Nowego Sącza. Stroje zaprojektowała Maria Molenda, studentka V roku historii UJ, która od kilku lat interesuje się tym, jak niegdyś ubierali się nasi przodkowie. W Galerii MGOK można było oglądać wystawę poświęconą najwybitniejszemu starosądeckiemu kompozytorowi - Janowi Joachimowi Czechowi.

Na zakończenie trzeba dopisać, że zarówno koncerty, jarmark jak i wystawy bardzo podobały się wszystkim gościom i uczestniczącym w nich: Barciczanom, Starosądeczanom i Nowosądeczanom... nawet tutejszym etatowym malkontentom. Burmistrz Marian Cycoń, podsumowując imprezę: - **Festiwal jest najlepszą formą promocji miasta św. Kingi.**

Ryszard Kumor



Foto Andrzej Rams

## Filozofia przyjazna środowisku naturalnemu

O dorobku twórczym naszego znakomitego krajana - profesora **Ignacego Stanisława Fiuta\*** informowaliśmy ostatnio czytelników "Kuriera Starosądeckiego" ponad dwa lata temu /"K.S." nr 103 - marzec 2001/. Od tego czasu I. S. Fiut wydał kilka kolejnych dzieł filozoficznych. Właśnie trzymam w ręce jego ostatnią książkę pt. "EKOFILOZOFIA Geneza i problemy", która zaledwie przed kilkunastu dniami opuściła drukarnię. Jest to praca o charakterze naukowym, co nie znaczy, iż nie jest zrozumiała dla średnio wyrobionego czytelnika, który orientuje się trochę w zagadnieniach ekologii. Przedmiotem rozważań autora omawianego dzieła jest nie tylko zespół warunków i przyczyn, które złożyły się na powstanie i rozwój ekofilozofii, lecz również, a raczej - przede wszystkim - jej najważniejsze zagadnienia. Autor nie tylko bardzo gruntownie omawia te problemy, lecz również, co jest szczególnie cenne, proponuje sposoby ich rozwiązania. Kieruje nim troska o to, aby powszechne stały się postawy przyjazne środowisku naturalnemu i harmonijne współistnienie człowieka z naturą.

Książka adresowana jest przede wszystkim do młodzieży, której poglądy i postawy będą istotnym czynnikiem determinującym naszą przyszłość oraz do ludzi zajmujących ważne stanowiska w społeczeństwie, ponieważ ich decyzje w znaczącym stopniu wpływają na kształt rzeczywistości - obecnej i przyszłej. *Może ją czytać jednak każdy /jak stwierdza autor we wstępie/, gdyż właściwie w działaniach pojedynczych ludzi następuje interakcja, a właściwie spotkanie człowieka z jego naturalnym środowiskiem i dlatego nasza refleksja filozoficzna może być przy tym pomocna.*

Danuta Sułkowska

\* I. S. Fiut - profesor filozofii w AGH od 1997 roku. Kieruje Zakładem Filozofii na Wydziale Nauk Społecznych Stosowanych Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie. Medioznawca, poeta, krytyk literacki. Jest autorem kilkunastu książek i ok. 500 publikacji naukowych z dziedziny medioznawstwa, filozofii, literatury i ekofilozofii. Wydał kilka tomików poetyckich.

## Poetyckie refleksje z malarstwem w tle



Już niemal tradycją stało się, że autorzy z naszego regionu po wydaniu kolejnej książki i odbyciu pierwszej promocji, spotykają się z czytelnikami w starosądeckiej galerii MGOK. 13 czerwca zaprezentowała tam swój piąty tomik wierszy pt. "Tak być bez końca" nowosądecka poetka Joanna Babiarz - Król.

Wśród wielu istotnych zagadnień dotyczących ludzkiego życia, którym autorka poświęca strofy swoich wierszy, na

pierwsze miejsce wysuwa się próba odpowiedzi na pytanie, jak mimo przeciwności losu nie zagubić wartości, które uznajemy za najważniejsze. Jest to zatem rzecz o wierności samemu sobie, która, co powtarzam za szefem tej gazety, jest najtrudniejsza ze wszystkich innych. Dla bohatera lirycznego prezentowanej książki źródłem siły jest obcowanie z naturą. W niej można znaleźć spokój, wyciszenie i radość, nabrać właściwego dystansu do problemów.

Ważnym wątkiem przewijającym się przez nową książkę Joanny jest miłość. Poetka ukazuje świat miłości, jakiej pragnie większość ludzi, czyli niemal idealnej. Wyznania podmiotu lirycznego sugerują, iż dane mu było przeżyć takie uczucie, rychło jednak okazuje się, że poetyckie obrazy miłosnych uniesień i szczęścia są raczej wyrazem tęsknoty za wielkim uczuciem i gotowości na jego przyjęcie.

Zgromadzeni w galerii goście przeżyli chwile wzruszeń i refleksji, słuchając wierszy Joanny Babiarz - Król. A potem długo trwały jeszcze rozmowy o poezji, która pozwala czasem oderwać się od codziennych trosk i problemów i przenosi w świat pełen piękna i dobra, a także przypomina o ważnych sprawach, o których jakże często, niestety, zapominamy.

D. S.

### Konkurs "STAROSĄDECKIE INSPIRACJE PLASTYCZNE"

Wyniki. Jury w składzie: Andrzej Rams, Andrzej Długosz, Zbigniew Abram, Waldemar Olsztyński, Małgorzata Tarsa-Bielak po obejrzeniu 250 prac plastycznych w II kategoriach wiekowych, z satysfakcją dostrzegło dobry poziom warsztatowy i artystyczny uczestników konkursu.

Nagrody i wyróżnienia:

W I kategorii uczniów szkół podstawowych: I miejsce - Danuta Kruczek - SP w Starej Wsi, Małgorzata Marczyk - SP nr I w Starym Sączu, Adam Kulak - SP w Olszynie, II miejsce - Agnieszka Pietruch, Joanna Mrozek, Anna Pawlik, Michał Banach, III miejsce - Ewelina Garncarz, Izabela Konstanty, Agnieszka Nowak, wyróżnienie: Marta Gorzowska, Agnieszka Frączek, Kamil Pych, Agnieszka Zagórowska, Monika Szabla, Marta Skut, Katarzyna Pasiut, Marcin Motyka, Joanna Tokarczyk.

W kategorii gimnazjów i szkół średnich: I miejsce - Natalia Grzegorza - Gimnazjum w Lipnicy Wielkiej, Paulina Trzciska - Liceum Techniczne w Starym Sączu, II miejsce - Mateusz Obrzut, Jadwiga Dudek, Renata Potok, Piotr Borkowski, III miejsce - Urszula Król, Danuta Prusek, Agata Jamrozowicz, wyróżnienia: Marek Sadoski, Beata Gieruszewicz, Magdalena Górka, Beata Giernuszkiewicz, Barbara Mikołajczyk, Agnieszka Setlak.

Ponadto jury postanowiło przyznać wyróżnienia specjalne dla szkół, za najliczniejszy udział w konkursie: Szkoła Podstawowa nr I w Nowym Sączu oraz Szkoła Podstawowa w Starej Wsi.

MB



# Stary Sącz

## - średniowieczny gród św. Kingi

Wiersze wyróżnione III nagrodami w konkursie poetyckim Starosądeckiego Klubu Artystyczno-Literackiego i Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Starym Sączu

**Joanna Wójcik (12 lat, Gołkowice)**

### MOJE MIASTECZKO

Stary Sącz to miasteczko w całej Polsce znane.  
Powstało dawno temu, grodem Kingi jest zwane.  
Pełno tu zabytków, pięknych, murowanych  
Oraz wąskich uliczek brukiem wykładanych.

W centrum kamienny rynecek, stare kamienice,  
Muzeum, Dom na Dołkach i kręte ulice,  
A dalej piękny klasztor murem otoczony,  
W środku grób Kingi przez Klaryski czczony.

Wokół są piękne góry, strome szczyty widać.  
Można chodzić, rozmyślać i wszystko podziwiać.  
Całość stanowi widok tak niezapomniany.  
Że kto raz to zobaczy - jest oczarowany.

Obok miasta, na błoniach sam Papież przebywał.  
Dawne czasy wspominał, Mszę Świętą sprawował.  
Teraz tam ołtarz stoi - skromny, ale śliczny,  
Do którego pielgrzymi przybywają liczni.

**Magdalena Sowa (15 lat, Muszyna)**

### PRZEWIELEBNA SIOSTRO

W trumnie której nie zapomniano oszkląć leżysz  
Nie szczeną Twoje kości  
Moje tak...

Czy warto Ci było pomagać i pościć?  
Ty nigdy nie umrzesz  
Po mnie nic zostanie

Może tam, na górze powiesz do Niego  
"Ocal ją Panie"

Więc zostawiam świeczkę przy Twoim grobie  
Ze słowami "Pobłogosław mnie w szczęściu i chorobie"

Wracając drogami Starego Sącza  
Widzę błyszczący klasztor w wodzie w rowie  
Myśli całe mrowie...  
Ale nie żałuj...  
Stary Sącz jest piękny - każdy Ci to powie



**Marcin Jaśkiewicz (16 lat, Ujanowice)**

### MODLITWA DO ŚWIĘTEJ KINGI

Czy pragnę szczęścia i zmartwychwstania?  
Czy pragnę wiary i życia w czystości?  
Czy pragnę duszy w Twe ręce oddania  
I w serce moje wpojenia miłości?

Oddałem wszystko, co wartość ma żadną  
Oddałem myśli doczesne i marne  
Oddałem światu, a on to przygarnął  
I w płaszcz Twój wbiegam, jak pisklę  
niezdarne.

Patrzę w Twe dłonie, gdzie klasztor spoczywa  
W twarz Twoją piękną i oczy zmęczone  
A wiatr mi do taktu modlitwę przygrywa  
I woda kolana obmywa skrwawione.

I błagam tutaj, gdzie ludzi tak wielu  
(a jednak widzianym samotnie)  
U Twego obrazu w przydrożnym kościele  
Dziękuję Ci, Pani, stokrotnie.

**Anna Wójcik (17 lat, Muszyna)**

### PROŚBA

Wśród zimnych murów zamknięta  
Z miłości do Stworzyciela.  
Samotna w promieniach świętości...  
Kingo, wołam Cię wśród  
pieśni dzwonek...  
Usłysz mnie Kingo święta...  
Poświęcająca miłość  
poświęcająca życie  
usłysz mnie...  
wysłuchaj mnie...  
Zatopiona w modlitwie  
w ciszy serca swego,  
poświęcona Bogu.  
Nie odwracaj wzroku...  
Nie odwracaj ode mnie się.

WANDA ŁOMNICKA-DULAK

## ŚPIYKA SERDECNO DLO OJCA ŚWIĘTEGO

Hej od sądeckie strony  
niesie się śpiywanie, niesie się śpiywanie  
bo nas Papież gazduje, gazduje  
ćwierć wieku w Watykanie.  
Hej z serca wiyńsujemy  
zdrowia i task wiele, zdrowia i task wiele  
gazdujcie jesse długo, gazdujcie  
hej w caluśkiem kościele.  
Kiebyście Ojce Święty  
z nami zaśpiywali, z nami zaśpiywali  
to do nieba by było, nom było  
hej blizy a nie dali.

## SADECKIE ŻYCZENIA

Od Sącza przywiał wiatr  
zapach beskidzkich hal  
i pieśń Popradu.  
Anioł zielonych gór  
modlitwę Kingi cór  
pokazał światu.  
Ref: Janie Pawle II  
przyjmij życzenia  
które z gór serca  
sądecki lud niesie.  
Niechaj błogostawi  
Bóg natchnionym dziełom  
bo przez ćwierć wieku  
wiedziesz Kościół  
w nowe tysiąclecie.  
Ojcie błogostaw nas  
dziś w trudny ziemski czas  
na wieków grani.  
Niechaj modlitwy cud  
zgrupadzi świata lud  
w niebios przystani.  
Ref.: Janie Pawle II

*Teksty piosenek (na melodie ludowe)  
napisane przez znaną, piwniczańską  
poetkę na spotkanie samorządowców  
sądeckich z Ojcem Świętym z okazji  
25. lecia pontyfikatu.*

# Na płaszczyźnie historyczno - regionalnej

Od 18 grudnia 2002 r. Gimnazjum im. J. Słowackiego w Starym Sączu realizuje, dzięki wsparciu finansowemu z funduszy pomocowych Unii Europejskiej, w ramach programu Phare - Euroregion Tatry - projekt współpracy przygranicznej z zaprzyjaźnioną szkołą w Plawnicy na Słowacji.

Pisaliśmy już o spotkaniu grudniowym związanym z konkursem na świąteczny stroik, poznawaniem zwyczajów wigilijnych i prezentacją grup kołędniczych.

Odbyło się też spotkanie lutowe poświęcone problemom ekologii.

W marcu uczniowie naszego gimnazjum gościli na Słowacji zmagając się ze Słowakami w turniejach piłki siatkowej dziewcząt i chłopców, piłki nożnej chłopców, turnieju tenisowym i narciarskim na stokach w Wyżnych Różbachach. Pisaliśmy także o bardzo uroczystych obchodach Dnia Ziemi w miesiącu kwietniu.

Opisane były wspólne działania ekologiczne, sportowe i te związane z tradycją i zwyczajami obu narodów.

Kolejnym krokiem była współpraca na płaszczyźnie historyczno - regionalnej, która zainicjowana została już podczas kwietniowego pobytu Słowaków w Starym Sączu.

Młodzież z Plawnicy odwiedziła znanych Starosądeczan - ogromne wrażenie na młodych Słowakach zrobiła wizyta w zakładzie garncarskim Pana Wilusza. Ciekawy dla gości był również spacer po Starym Sączu, poznanie jego historii i biografii św. Kingi - przekazywanej inaczej, bo przez kolegów z koła historycznego. Młodzi przewodnicy z gimnazjum pokazali gościom ze Słowacji: klasztor SS Klarysek i kościół św. Trójcy, kościół parafialny św. Elżbiety oraz Rynek. Poprowadzili turystów szlakiem papieskim z klasztoru przez bramę seklerską, koło kapliczki św. Kingi, na starosądeckie błonia pod ołtarz, gdzie 16.06.1999 r. Ojciec św. Jan Paweł II kanonizował Panią Ziemi Sądeckiej - księżną Kingę.

W rewanżu Dyrektor SP w Plawnicy w maju zaprosił naszych gimnazjalistów do Starej Lubowni. Młodzi historycy z Plawnicy okazali się tak samo dobrymi "przewodnikami". Dużym zainteresowaniem cieszyła się opowiadana gwarą górali pienińskich historia Klasztoru Czerwonego i jego mieszkańców oraz legendy związane z zamkiem i miastem Stara Lubownia.

Najwięcej frajdy uczestnikom wycieczki dostarczył spływ rzeką Dunajec.

Wiele zdjęć zrobionych w czasie tych "historycznych spacerów" oraz innych fotografii, wiele zdobytych nowych wiadomości, ale także posiadanych już wcześniej informacji i materiałów stało się punktem wyjścia do przygotowania po obu stronach granicy- prac na konkurs fotograficzno- albumowy "Moja Mała Ojczyzna; Stary Sącz - Stara Lubownia". W miesiącu lipcu (ostatni tydzień) dzięki uprzejmości dyrekcji i pracowników Powiatowej i Miejsko - Gminnej Biblioteki w Starym Sączu właśnie w jej budynku można będzie zobaczyć wyróżnione prace - serdecznie zapraszamy. Na przełomie sierpnia i września wystawa przeniesiona zostanie do Starej Lubowni.

W miesiącu sierpniu ukaże się folder pod tym samym tytułem promujący dwa partnerskie miasta, dwie zaprzyjaźnione szkoły, a równocześnie będący zwieńczeniem prawie rocznej współpracy między starosądeckim Gimnazjum a szkołą w Plawnicy.



Katarzyna Dubiel,  
Maria Bielak

# Jak dwie wioski?

**Panie Przewodniczący, na sesji 30 czerwca radny Weber interpelował w sprawie osiedla "Słoneczne", mówił, że choć pod względem liczby mieszkańców osiedle równa się dwóm - trzem wsiom, to nie ma tam prawie nic. Mały klub, brak placu zabaw dla dzieci czy boiska sportowego z prawdziwego zdarzenia. Aż tak źle?**

■ Faktycznie. Zygmunt Weber zna osiedle bardzo dobrze, podobnie jak radny Marian Kuczaj, mój zastępca w zarządzie osiedla, który często zabiera głos w naszych sprawach. Mieszkańcy osiedla, za pośrednictwem zarządu, od kilku lat zwracają się o pomoc do władz miasta. Czujemy się pomijani w wielu sprawach. W mieście zawsze znajdują się pilniejsze potrzeby do załatwienia. Przecież Stary Sącz nie kończy się na zabytkowym centrum. Ciągłe chyba pokutuje stereotyp "sypialni". Tak się kiedyś mówiło o osiedlach takich jak nasze. Ale od dawna tak nie jest. Zmieniła się struktura demograficzna osiedla, troszkę postarzeliliśmy się, a jednocześnie mieszka tutaj sporo dzieci i młodzieży. Przyczyny ekonomiczne spowodowane głównie bezrobociem powodują, że nasi mieszkańcy coraz więcej czasu spędzają w domach, a młodzież nie za bardzo wie, co ze sobą zrobić. Musimy im stworzyć lepsze warunki do spędzania wolnego czasu. Dla alkoholu i narkotyków, które stają się plagą, trzeba stworzyć alternatywę, najlepiej żeby to była oferta propagująca zdrowy styl życia - sport, kultura. Młodzieżowe subkultury przysparzają nam coraz więcej kłopotów.

## Macie świetlicę socjoterapeutyczną w Relaksie.

■ Tak. O nią też musieliśmy powalczyć. W małym kubaturowo, słabo wyposażonym klubie Relaks pracuje jedna osoba na niepełnym etacie i socjoterapeutka, nie ma więc mowy o klubie osiedlowym z prawdziwego zdarzenia. A w blokach mieszka wiele setek ludzi.

## Nic nie da się zrobić w obecnych warunkach?

■ W tym roku już zorganizowaliśmy "Dzień sportu" z zawodami w różnych dyscyplinach i konkurs plastyczny. W klubie odbywają się cykliczne zajęcia, działa klub honorowych krwiodawców, zapraszamy na osiedle policję, młodzież zawiązała swoją radę.



Foto Ignacy Kurowski

Z zajęć świetlicy socjoterapeutycznej korzysta kilkanaścioro dzieci, kilkoro z nich było na kolonii w Kołobrzegu, w chwili obecnej trwa półkolonia, organizujemy ogniska, wyjazdy na basem, w zimie robimy lodowisko... Będą lepsze warunki, na pewno uda się zorganizować więcej, zachęcić ludzi do uczestnictwa i działania, na razie większość spędza czas przy telewizorze. Nawiasem mówiąc, Zarząd osiedla wystąpił do Insatu z prośbą o zmiany w ofercie programowej oraz formy dokonywania opłat za *kablówkę*. Idąc do rynku, czy na spacer uderza nas nieprzyjemny zapach bijący od Moszczeniczanki. Przy większych opadach poziom maleńkiej rzeczki znacznie się podnosi i napływają nieczystości z górnego jej biegu. Nie możemy się doprosić o rozwiązanie tego problemu, podobnie jak w sprawie umożliwienia dojazdu do poszczególnych bloków służb ratownictwa i wytyczenia nowych miejsc do parkowania samochodów.

## Co konkretnie należy zrobić, aby uruchomić plac zabaw i osiedlowe bosko sportowe?

■ Przede wszystkim należy wytyczyć teren /część placu musi być wykupiona od właścicieli/, postawić bramki na boisku, tablice do kosza, słupki do gry w siatkówkę, zrobić piaskownicę, jakieś urządzenia typu: huśtawki, zjeżdżalnie... W klubie przydałyby się gry planszowe, książki dla młodzieży, kasety video z filmami popularnonaukowymi, może sprzęt nagłośniający. Najważniejsze jest - nawet nieduże - dobrze urządzone boisko sportowe. Zarząd osiedla zmobilizuje ludzi do wykonania prostych prac, ale decyzje zależą od właścicieli. Na osiedlu jest ich dwóch: "Grodzka" Spółdzielnia Mieszkańcowa oraz Miasto i Gmina Stary Sącz, i jeszcze wspólnota mieszkaniowa. Wszystko zależy od nich - nic nie da się zrobić bez pieniędzy. Podobno, są jakieś pieniądze w budżecie gminy na infrastrukturę osiedlową. Ale na razie tego nie widzimy.

Z Wacławem Jasińskim - przewodniczącym Komitetu Osiedlowego "Słoneczne" rozmawiał Ryszard Kumor

**UBEZPIECZENIA M.S.**  
MAREK SEKUŁA  
33-340 Stary Sącz, Rynek 21/lp.  
Tel./fax 5476088 Kom. 608662016

**BIURO RACHUNKOWE**  
**VISIO**  
Zofia Kurzeja  
33-340 Stary Sącz, os. Słoneczne 6/73  
Tel./fax 4460673

**K S E R O • K S E R O • K S E R O**  
PONIEDZIAŁEK – PIĄTEK 7.30 - 15.30  
KOPIOWANIE (MINOLTA, XEROX) LAMINOWANIE (POUCH), BINDOWANIE (REXEL)  
Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Starym Sączu, Rynek 5, tel. 4460964, 4461641

**REDAKCJA**  
33-340 Stary Sącz, Rynek 5, tel./fax (18) 4460964  
[www.kurier.stary.sacz.pl](http://www.kurier.stary.sacz.pl) e-mail: [mgok@stary.sacz.pl](mailto:mgok@stary.sacz.pl)  
Redaguje zespół. Redaktor naczelny Ryszard Kumor  
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich skracania i zmianę tytułu. Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy  
Wydawca: MGOK Stary Sącz, ul. Stefana Batorego 23  
Skład: ICS Studio 4423228, Druk: Drukarnia ANNA 4438280



# WIELBI JĄ ZIEMIA SĄDECKA

*"Słowa serdecznego pozdrowienia kieruję do naszych gospodarzy - mieszkańców Starego Sącza. Wiem, że Stary Sącz słynie ze swego przywiązania do świętej Kingi. Całe wasze miasto zdaje się być jej sanktuarium".*

Wielu z nas do dzisiaj brzmiały w uszach te słowa Piotra Naszych Czasów, wypowiedziane wobec 650 tysięcy pielgrzymów zebranych na starosądeckich błoniach i milionów przed telewizorami. Któż ze współczesnych Matce Kindze mógł przed siedmioma wiekami przypuszczać, że ta skromna, choć uwielbiana

przez lud Pani Sądecka, u progu trzeciego tysiąclecia, ściągnie do Starego Sącza w jednym dniu setki tysięcy pielgrzymów, a wśród nich Namiestnika Chrystusa na ziemi, który całemu światu ogłosi świętość Kingi?

W dziejach naszego miasta Matka Kinga obecna jest od samego początku. Przez długie wieki spieszyły do Niej pokolenia utrudzonych pracą mieszkańców przepięknej Sądeczyny. Zmieniały się filozofie, rządy, układy polityczne i gospodarcze - zmieniały się ludzkie obyczaje. Ale w każdej z epok Kinga przyciągała. I tak samo jest dzisiaj. Choć współczesny człowiek tak bardzo pochłonięty jest wirami codziennego życia, choć posiada wiele, można by powiedzieć, bardziej "atrakcyjnych" możliwości spędzenia wolnego czasu, do Kingi ciągną tysięczne rzesze czcicieli. Przynoszą jej swoje radości i troski, o coś proszą, coś ofiarują. Ufundowany siedem wieków temu przez Matkę Kingę klasztor trwa, a w nim wiernie służebnice Chrystusa dzień i noc wstawiają się w modlitwie u Boga za ten świat.

Jan Paweł II: "Kiedy wpatrujemy się w postać Kingi, budzi się zasadnicze pytanie: "Co uczyniło ją taką postacią poniekąd nieprzemijającą? Co pozwoliło jej przetrwać w pamięci Polaków, a szczególnie w pamięci Kościoła? Jakie jest imię tej siły, która opiera się przemijaniu? Imię tej siły jest miłość... Miłość Boskiego Oblubieńca, która w życiu księżnej Kingi objawiła się tylu czynami miłości bliźniego - ta właśnie miłość sprawiła, że przemijanie, któremu poddany jest każdy człowiek na ziemi, nie zatępiło jej pamięci".

Niech świętowanie Odpustu ku czci Sądeckiej Pani będzie okazją do stworzenia duchowej więzi modlitwowej wszystkich Jej czcicieli. A zjednoczeni prosimy o obfitość łask Bożych dla wszystkich pielgrzymów, którzy w tym świętym czasie nawiedzą starosądeckie sanktuarium, dla wszystkich mieszkańców Sądeczyny i naszej Ojczyzny. (ZC)

(...) Zebraliśmy się na starosądeckich błoniach, aby po raz pierwszy obchodzić odpust ku czci św. Kingi. Jest on przede wszystkim dziękczynieniem za święte życie Matki Kingi, jest dziękczynieniem za Jej kanonizację tu, w Starym Sączu, przez Ojca Świętego Jana Pawła II w pamiętną środę, 16 czerwca 1999 roku. Święta Kinga, Matka Narodu, bo tak ją Ojciec Święty nazwał w 1987 roku, czekała wieki na to tryumfalne wejście w poczet świętych Kościoła katolickiego. Wraz z nią czekały modlące się nieustannie pokolenia Sióstr Klarysek. Czekali wierny lud Ziemi Sądeckiej i wszyscy czciciele Matki Kingi. I doczekaliśmy się wydarzenia, które przerosło nasze marzenia. Oto tu, w Starym Sączu, gdzie Kinga wiele lat żyła i działała, odbyła się Jej kanonizacja, a dokonał jej Papież Polak. (...) Z homilii Biskupa Tarnowskiego Wiktora Skworca wygłoszonej 25 lipca 1999 r. podczas pierwszej mszy odpustowej po wyniesieniu na ołtarze św. Kingi

## ODPUST KU CZCI ŚW. KINGI STARY SĄCZ LIPIEC 2003

### "Umiłować Chrystusa ze św. Kingą"

- **UROCZYSTA NOWENNA** - rozpoczęcie 18 lipca o godz. 18, zakończenie 26 lipca o godz. 18
- **W dni powszednie:** 6.30 Msza św. w kaplicy św. Kingi; 9.00 Msza św.; 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu w ciszy; 18.00 Msza św. połączona z nowenną do św. Kingi
- **W soboty:** Msze św. o godz. 6.30, 10.00; 18.00 Msza św. połączona z nowenną do św. Kingi
- **W niedzielę 20 lipca:** Msze św. o godz. 7.00, 8.40, 11.00; 17.00 Msza św. połączona z nowenną do św. Kingi
- **W czwartek 24 lipca LITURGICZNE ŚWIĘTO ŚW. KINGI:** 7.00 Msza św. w kaplicy św. Kingi; 8.40 Msza św. z udziałem Księży Rodaków na ołtarzu polowym przy kościele Trójcy Świętej; 11.00 Suma Pontyfikalna pod przewodnictwem Ks. Biskupa Ordynariusza Wiktora Skworca, z udziałem Neoprezbiterów Diecezji Tarnowskiej na ołtarzu polowym przy kościele klasztornym; 17.00 Msza św. połączona z nowenną do św. Kingi
- **W niedzielę 27 lipca UROCZYŚĆ CENTRALNA:** 7.00 Msza św. w kaplicy św. Kingi; 8.40 Msza św. z udziałem Księży Rodaków na ołtarzu polowym przy kościele Trójcy Świętej; 10.00 Rozpoczęcie procesji z relikwiami św. Kingi na ołtarz papieski; 11.00 Suma Pontyfikalna pod przewodnictwem Ks. Biskupa Ordynariusza Wiktora Skworca, procesja z relikwiami św. Kingi do kościoła Trójcy Przenajświętszej; 17.00 Msza św. za Dobrodziejów Klasztoru Sióstr Klarysek
- **Grupy specjalne:** 18.07 godz. 18.00 Pielgrzymi z parafii Biegonice i Żeleźnikowa; 19.07. godz. 18.00 Pielgrzymi z parafii Olszynka; 21.07. godz. 18.00 Pielgrzymi z parafii Podegrodzie i Barcice; 22.07. godz. 18.00 Pielgrzymi z parafii Moszczenica i Przysietnica; 23.07. godz. 18.00; 26.07. godz. 10.00 Msza św. z udziałem Chorych